

SŁOWO

WILNO, Wtorek 2 sierpnia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-83, Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lof”.
 BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
 SARANOWICZE — ul. Szczytyńskiego — A. Lasek.
 DĄBROWICA (Połesje) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
 GIEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodźmierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Szarżyński.
 IWENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
 KŁECK — Sklep „Jednoś”.
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Maleski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowe — Księgarnia Jeżewskiego.
 NOWOGRODEK — Kłopot 81, Mielniczki.
 N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMANA — Księgarnia „Błękit”.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednerski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 18.
 WŁ. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
 WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicznie 7 zł. Konto czekowe P.K.O. nr. 49259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.
 Redakcja reklam i ogłoszeń nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZENI: wiersz 10 linijowy w 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, ogłoszenia, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zgraniczenie 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 10 gr.

Sytuacja Powyborcza w Niemczech

Dziwne obyczaje prasy polskiej

Wynik wyborów uniemożliwia powstanie republikańskiej większości parlamentarnej. Wszystkie republikańskie stronnictwa razem wzięte, lecz bez komunistów, stanowią mniejszość. Ale koalicja hitlerowców i niemiecko - narodowych także większości nie daje. Większość mógłby uzyskać Hitler, gdyby się połączył z centrum. Wtedy i niemiecko-narodowi są mu niepodobni. Hitler i centrum tworzą większość.

Należy przypuszczać, że Hitler na taką kombinację nie pójdzie ani prędko, ani łatwo. Będzie raczej wolał pracować nad dalszym rozszerzeniem swoich szeregów, mając zapewniony stosunek przychylny rządu. Będzie wolał mieć zależny lecz przez siebie niefirmowany rząd v. Papena.

Taką przynajmniej relację dają niemieckie gazety w swoich powyborczych artykułach.

Kilka gazet polskich wspomina o naszym artykule, stwierdzającym, iż pakt o nieagresji nie wymaga dla ratyfikacji zgody parlamentu. Dziwne obyczaje prasy polskiej. Polemikę z moją tezą, którą poparłem przytoczeniem tekstu konstytucji, załatwia w ten sposób, że pisze się „nietęgi prawnik”, „pogląd ten jest przeciwny „zdrowemu rozsądkowi” itp. Ani cienia kontrargumentu prawniczego. Najwyraźniej widać, że ci, którzy zbywają moją tezę z taką nonszalancją, nie otworzą nawet konstytucji na wskazanym miejscu.

Przytaczam więc brzmienie odpowiednich przepisów konstytucji 17 Marca w całości:

ART. 49. — Prezydent Rzeczypospolitej za wiera umowy z innymi państwami i podaje je do wiadomości Sejmu.

Umowy handlowe i celne, oraz umowy, które stale obciążają państwo pod względem finansowym, albo zawierają przepisy prawne, obowiązujące obywateli, albo też wprowadzające zmianę granic państwa, a także przymierziera — wymagają zgody Sejmu.

Widąc więc, że zasadniczo Pan Prezydent Rzeczypospolitej ratyfikuje umowy międzynarodowe i że tylko pewna kategoria umów wymaga zgody Sejmu. Konstytucja zna 6 rodzajów umów, które wylicza w drugim ustępie powyższego artykułu, wymagających zgody Sejmu. Żadna z tych kategorii, jak tego doświadczyliśmy, w zaakceptowanym artykule, nie może być zastosowana do aktu o nieagresji, nawet z pomocą największego nacjągnia. Tenor Konstytucji pod tym względem jest aż nadto wyraźny i stanowczy. Pakt o nieagresji nie jest umową celną, handlową, ani finansową, nie wymaga wydania żadnej ustawy, zawierającej przepis prawny, nakładany na obywatela. Nie jest też przymierzem.

Dlaczego o tem piszemy i dlaczego to jest ważne?

Bynajmniej nie ze względów polityki zagranicznej. Ratyfikuje każdą umowę Prezydent i dla zagranicy tylko podpis Prezydenta jest miarodajny, bo w nim się wyraża zobowiązanie państwa, a w jaki sposób doszło do zgody, czy decyzję położenia tego podpisu, to już jest kwestią wewnętrzną. Interesuje nas ta sprawa wyłącznie ze względów konstytucyjnych. Dnia 17 marca 1921 r. uchwalono Konstytucję, wyolbrzymiającą znaczenie i kompetencje parlamentu. W tych czasach z całej prasy polskiej tylko „Czas” i ja wskazywaliśmy na niebezpieczeństwa, stąd płynące. Ale na tem nie poprzestano. Od 1921 r. drogą praktyki, interpretacji i zwyczajów nadal jeszcze rozszerzano i bez tego tak wielkie uprawnienia Sejmu. Chwała Bogu, od 1926 r. ta sama praktyka zaczęła działać w stosunku odwrotnym. Ale złą stroną jej było, że działała okolicznościowo, od wypadku do wypadku, pomijając kwestje, w których aktualnie rząd nie był zainteresowany, chociażby te

kwestje miały największe pod względem zasadniczym znaczenie.

Ramy uprawnień Prezydenta w kierowaniu polityką zagraniczną należą właśnie do tych spraw zasadniczych. W r. 1920 o kierunku, którego się trzymać powinna dyplomacja polska, decydował głos przedstawiciela związku doradców domowych, zasiadającego z łaski chrześcijańskiej demokracji w sejmowej komisji spraw zagranicznych. Obecnie, wobec rozczulającej jedności, jaka panuje w Polsce, na temat linii naszego państwa w polityce zagranicznej nasze ministerstwo spraw zagranicznych nie jest zainteresowane bezpośrednio w obronie prerogatyw rządu co do spraw polityki zagranicznej. A przecież są to sprawy zasadnicze. Przecież polityka zagraniczna zupełnie tak samo, jak wojsko, powinna być strzeżona przed zbytnią ingerencją Sejmu.

Powtarzam więc, że z punktu widzenia praktycznego sprawa ta jest bez znaczenia. Wszyscy do brze wiedzą, że większość sejmowa nie odmówi w tej sprawie rządowi pełnego swego poparcia, jak zresztą w każdej innej sprawie poważniejszej. Ale kwestja jest ważną ze względów zasadniczych, dla walki o należyta interpretację Konstytucji obowiązującej, dla pracy nad układaniem zrzębów Konstytucji przyszłej.

Raz jeszcze: jakie dziwne i jakie nieprzyjemne są obyczaje prasy polskiej! Można oczywiście prowadzić polemikę najostrejszą, ale gdy ktoś cytuje artykuł Konstytucji, mówiący najwyraźniej, że nie można z wielkim poczuciem własnej wyższości twierdzić przeciwnie, że to jest czarno, nie mając na poparcie swego poglądu innego argumentu, jak lekceważące wzruszenie ramion. Całkowicie.

Ostatnie wyniki wyborów w Niemczech

BERLIN PAT. — Jak stwierdza komunikat głównego komisarza wyborczego, na skutek danych, jakie napłynęły z opóźnieniem z lokalów wyborczych z dworcach kolejowych, ilość oddanych głosów zwiększyła się, co też spowodowało wzrost mandatów do ogólnej liczby 607, z czego przypada:

na hitlerowców	230
na socjal - demokratów	133
na komunistów razem z socjal-	

listyzną partją robotniczą	89
na centrum	76
na niemiecko - narodowych	
z partją ludową oraz Landvolkiem	45
na niemiecką partję państwową	4
na bawarską partję ludową razem z partją gospodarczą	22
na chrześcijańsko - społecznych	4
na niemiecką partję chłopską	2
oraz na Landbund	2

W Berlinie spokój zupełny

BERLIN PAT. — W Berlinie i okolicy panował według ostatnich wiadomości 23, naogół spokój, tak, iż około godz. 23 m. 30 wozuraj zniesiono stan alarmowy pogotowia policji. Od godziny 17-iej po południu do 1-szej w nocy aresztowano ogółem 44 osoby, głównie z powodu nielegalnego noszenia broni i wywoływania awantur ulicznych.

Krwawe rozruchy w Królewcu

KRÓLEWIEC PAT. — W związku z szeregiem zamachów, dokonanych w dniu 1 bm. w Królewcu, pojawiły się pogłoski o mającym nastąpić stanie oblężenia. Ze strony miarodajnej zaprzeczają jednak tego rodzaju zamierzeń. — Na planową przygotowaną akcję terrorystyczną wskazuje, zdaniem prasy, poza równoczesnością napadów również fakt, iż jednocześnie fałszywie zaalarmowano strażę ogniową w 33 wypadkach.

Przywódcą komunistyczny Sauff zmarł w klinice chirurgicznej skutkiem odniesionych ran postrzałowych. Policja dokonała w dn. 1 bm. rano rewizji w drukarni komunistycznej „Echo des Ostens”, konfiskując ulotki, wydane z powodu porannych zamachów. Wkrótce po tem przed gmachem drukarni wywiązała się bójka pomiędzy komunistami i kilkoma hitlerowcami, którzy pojawili się z bronią w ręku. Interwenjowała powtórnie policja, która w godzinach południowych obsadziła gmach drukarni, z powodu wydania drugiej ulotki z okazji dokonanych zamachów. Jak stwierdza jedna z ulotek przywódcy komunistyczni Schutz, Hermann i Sauff znajdować się mieli na

czarnej liście narodowych socjalistów.

W imieniu organizacji Żelaznego Frontu dziś w południe poseł socjal - demokratyczny Larsen wystosował telegram do rządu Rzeszy, domagający się z powodu wypadków wydania jak najostrejszych zarządzeń.

31 lipca w godzinach przedpołudniowych hitlerowcy dokonali zgory upłanki hitlerowska rzuciła 7 bomb ognio-wanych napadów. Między innymi bój-wych do redakcji socjalistycznego pisma „Koenigsberger Volksztg.” oraz trzy bom-by do pisma demokratycznego „Koenigs-barger Hartungschetzg.”. Do mieszkania Wyrgatscha wpało kilku uzbrojonych hitlerowców. raniąc Wyrgatscha i jego redaktora „Koenigsberger Volksztg.” zoną. W tym samym czasie dokonano napadu na byłego prezidenta regencji królewieckiej Bahrfelda, który odniósł ciężkie rany, oraz na radnego miejskiego komunistę Sauffa. Na jednym z przed-mieść Królewca zamordowano 2 komu-nistów i jednego oficera policji. Na jednej z ulic komunisty zasztyletował hitlerow-ca. Wreszcie w domu towarowym Epa wybito okna wystawowe.

Incydent z flagą Narodową

Protest Rządu Polskiego

W niedzielę o godz. 10-iej rano zjawił się u dozorczy domu przy ul. Aleja Róż nr. 1 służący zamieszkałego tam radcy poselstwa niemieckiego barona von Rintelena i zażądał zdjęcia flagi na rodowej, zawieszony na kracie ogrodzenia.

Flaga została zdjęta, lecz z polecenia właściciela domu obywatela ziemskiego

p. Mikulicza - Radeckiego zawieszono ją ponownie.

O godz. 3-ciej po południu posterunkowi policji zauważyli jakiegoś nieznanego zdzierającego zawieszoną flagę. Przy wylegitymowaniu sprawcy cka zało się, że jest to sam p. baron Emil von Rintelen, p. o. bawiącego na urlopie pośta niemieckiego.

Nota barona von Rintelena

WARSZAWA (1. -VIII — tel. własny) — Dziś rano radca poselstwa niemieckiego baron von Rintelen złożył w Ministerstwie Spraw Zagranicznych notę, w której protestuje przeciwko zawieszaniu flagi narodowej na domu, w którym on zamieszkuje, twierdząc, że flaga zawieszona była w ten sposób, iż czyniła wrażenie, jakoby wywieszona była przez niego samego, w ogródku, okalającym dom. W nocie tej protestuje jednocześnie baron von Rintelen przeciwko zejściu trzech policjantów do ogródka

celem spisania protokołu.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych odpowie baronowi von Rintelen na jego notę. Tymczasem zaś za pośrednictwem pośta polskiego w Berlinie dr. Wysockie go złożyło protest w niemieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych przeciwko nietaktownemu wybrykowi dyplomaty, a jednocześnie powiadomiło dziekana korpusu dyplomatycznego w Warszawie o postępku jednego z członków tego korpusu.

Po spisaniu protokołu flaga została poraz drugi zawieszona.

W związku z incydem wywołanym usiłowaniem zdjęcia w ciągu dnia 31 lipca flagi państwowej z domu, w którym wynajmuje mieszkanie radca poselstwa Rzeszy Niemieckiej, baron von Rintelen władze państwowe zarządziły dochodzenie w celu wyjaśnienia szczegółów zajścia i wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji.

PRASA NIEMIECKA O INCYDENCIE WARSZAWSKIM

BERLIN PAT. — Poranna prasa berlińska nie przyniosła ani słowa o fakcie usunięcia przez charge d'affaires poselstwa niemieckiego w Warszawie Rintelena flagi polskiej, wywieszony w związku z niedzielnym świętem morza na parkanie ogrodu, otaczającego mieszkanie p. Rintelena. Prasa popołudniowa poświęca temu faktowi dużo miejsca, przedstawiła jednak sytuację w sposób, wyraźnie niezgodny z prawdą. — Dzienniki niemieckie twierdzą, że zajście to miało charakter złośliwych obrazy w stosunku do osoby p. Rintelena i prowokacji w stosunku do Niemiec. NOWA szczykana Gdańsku.

Dziwny przypadek z Jędrzejowską

GDANSK PAT. — Dzisiaj statkiem „Warszawa” Polsko - Brytyjskiego T-wa Okrętowego powrócił po 2-miesięcznym pobycie w Anglii polski mistrzyni tenisowa Jadwiga Jędrzejowska. Ponieważ pociąg, którym Jędrzejowska miała odjechać do Krakowa, odjechał dopiero około godz. 8, pozostawała ona na statku do godz. 7 wieczorem, a potem wraz ze zrewidowanym już przez władze celne bagażem, miała odjechać na kolej.

W chwili jednak, gdy rzeczy miały być złożone do taksówki, zjawili się tajni agenti policji gdańskiej i w niegrzecznej formie zażądał okazania mu dla ponownej rewizji bagażu i rakiet. Okazanego przez nią dokumentu ambasady polskiej w Londynie, stwierdzającego własność rakiet, agent policyjny nie przyjął do wiadomości, oświadczając, że nie go ten polski dokument nie obchodzi.

Ponieważ rewizja zajęła około 40 min. Jędrzejowska nie zdążyła na pociąg do Krakowa, co może utrudnić wzięcie przez nią udziału w meczu tenisowym pomiędzy Polską a Szwajcarią, który rozpoczyna się w Warszawie w piątek. Towarzyszący Jędrzejowskiej starszy mechanik statku „Lwów” p. Karzewski został podczas rewizji bagażu wydany w niegrzeczny sposób przez policję z budki, w której odbywała się rewizja. O zajściu spisano w komisariacie generalnym urzędowy protokół.

CZECHOSŁOWACJA, RUMUNJA I GRECJA PRZYSTĘPUJĄ DO PAKTU ANGLO-FRANCUSKIEGO

LONDYN PAT. — Dzienniki podają, że Czechosłowacja, Rumunia i Grecja wyraziły gotowość przystąpienia do anglo - francuskiego paktu zaufania. Ogółem w chwili obecnej pakt ten obejmuje 11 państw Europy zachodniej, centralnej i południowej. Cechą szczególną jest, że dotąd nie zgłosiło swego przystąpienia żadne z państw północnych. „Daily Telegraph” dowiaduje się, że Niemcy, które także przystąpiły do paktu, nie mają zamiaru wchodzić w jego ramach dyskusji co do równości zbrojeń, wychodząc z założenia, że jest to sprawa nietytelko europejska, lecz wszechświatowa, a tembardziej, że Stany Zjednoczone popierają niemieckie żądania.

Gen. Maa zabity

PARYZ PAT. — Agencja Havasa do nosi: Władze japońskie komunikują, iż gen. Maa, przywódca ruchu antyjapońskiego w północnej Mandzurji, został w ubiegły piątek zabity podczas potyczki w Ankuacen, koło Hailunu. W rzeczach

TELEGRAMY

POWRÓT PREMIERA PRYSTORA
 WARSZAWA. PAT. Pan Prezes Rudy Ministrów Aleksander Prystor powrócił w dniu dzisiejszym z Gdyni, z uroczystości święta morza i objął urzędowanie.

ODEBRANIE DEBITU PISMA GDANSKIEMU
 WARSZAWA. PAT. — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odbiera debit pocztowy czasopiśmu wydawanemu w Gdańsku w języku niemieckim pod tyt. „Danziger Neuste Nachrichten”, ponieważ czasopiśmo to w treści zawiera cechy prasy niemieckiej, przewidzianych w art. 129 K. K. w 65 U. K.

Ministerstwo przywraca natomiast debit czasopiśmu „Danziger Landeszeitung”, wydawanemu w Gdańsku w języku niemieckim.

OTWARCIE KOLEI STRZEBIN — WOŹNIKI

KATOWICE. PAT. W dniu 1 sierpnia odbyło się uroczyste otwarcie linii kolejowej na szlaku Strzebin — Woźniki. Otwarcia linii dokonał wojewoda śląski dr. Grażyński. Po dokonaniu aktu poświęcenia linii, nastąpiło poświęcenie dworców kolejowych w Strzelbini, w Psarach Śląskich, w przys. Lubusz Śląskiej oraz dworca w Woźnikach. Nowa linia kolejowa ma na celu umożliwienie eksploatacji znajdujących się w tym okręgu złożów rudy żelaznej, cynkowej, węgla i wapienia. Ponadto ma na celu ożywienie eksploatacji okolicznych lasów i podniesienie gospodarcze wsi. Ogólna długość linii wynosi 13,850 m., z tym z torami stacyjnymi 22 km. 200 m. Ogólny koszt budowy wynosi 5 i pół miliona złotych. Budowę wykonano kosztem skarbu śląskiego.

NOWY REKORD SZYBOWCA

KRÓLEWIEC. PAT. W Rossitten, na mierzei Kurońskiej, Lotte Orthand z Berlina pobila dotychczasowy rekord kobiety w locie bezzłotkowy, przebywając w powietrzu 5 godz. i 6 min.

STRASZNE UPALY W TOKIO

PARYŻ. PAT. Donoszą z Tokio, iż panują tam wielkie upały, dochodzące do 42°.

NIUEDANA PRÓBA REKORDU

LONDYN. PAT. Angielska lotniczka Bruce w towarzystwie swego męża oraz jednego pasażera wystartowała dziś o g. 14 z lotniska Cowes na olbrzymim hydroplanie „City of Portsmouth” z zamiarem pobicia światowego rekordu czasu pozostawania w powietrzu. Lotniczka zamierza z pozostać w powietrzu w ciągu miesiąca. Dotychczasowy rekord uzyskany przez Amerykanów Prerera i Huentera, wynosi 23 dni.

Według ostatnich wiadomości, hydroplan „City of Portsmouth” zmasynowy był planować w pobliżu Portsmouth po 50-minutowym locie, prawdopodobnie wskutek nadmiernego obciążenia hydroplanu.

STRACENIE 44 KOMUNISTÓW

LIMA. PAT. Jak donosi komunikat urzędowy, 44 komunistów, którzy brali udział w rozruchach w miejscowości Trujillo w północnej części Peru, zostali straceni.

KANAL SW. WAWRYNCA

NOWY YORK. PAT. Podpisany przez Prezydenta Hoovera traktat między Stanami Zjednoczonymi a Kanadą, dotyczący wspólnej budowy przez oba kraje kanału św. Wawrzyńca kosztem 800 milionów dolarów, przewiduje połączenie kanałem długości 290 km. z jeziorem św. Wawrzyńca pod Montrealiem z rekiem Ontario. Budowa trwać ma 8 lat. Kanał ten przez ominięcie wodospadu Niagara umożliwi wielkim oceanicznym parowcom dojazd do wszystkich wielkich jezior. Równocześnie będzie źródłem wytwarzającym energię elektryczną 2 milionów koni parowych.

SZCZĄTKI SAMOLOTU HAUZNERA

RZYM. PAT. „Popolo di Romai” donosi z Genui, że okręt „Esclamia” przwiózł tam wczoraj szczątki samolotu Stanisława Hauznera. Szczątki samolotu zostaną odprawione drogą morską do New - Jersey.

Akcja strajkowa w Belgji

BRUKSELA. PAT. — W chwili obecnej akcja strajkowa wchodzi w swą decydującą fazę. Górnicy w północnych zagłębiach zgłoszili przystąpienie do pracy. Natomiast na południu gdzie akcja komunistyczna jest bardzo silna, stawiają opór, lecz już z ostatnich sil. Zarówno gminy, jak kasy związków zawodowych, zwracają się na wyczerpaniu, przetrwać i mniej coraz bardziej zaczyna się sprzeciwiać planom

komunista został śmiertelnie ranny. Do podobnych zajść doszło w wieku dziesięciu lat. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób. Wstawka do art. p. dred. jakiśmiejn

ZWYCIESTWO HITLEROWCÓW W TURNGIJI
 BERLIN PAT. — Odbyły się wybory do sejmiku krajowego w Turngiji, które przyniosły hitlerowcom wielki sukces. Uzyskali oni — według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń, 26 mandatów, socjal - demokraci — 15 Landband — 6, komuniści — 10.

Strzały i bójki w Niemczech

BERLIN PAT. — Oprócz wiadomości o zamachach, jakie dokonano w niedzielny rano w różnych miejscowościach Niemiec, napływają doniesienia o krwawych walkach ulicznych, jakie wydarzyły się w ciągu ubiegłej nocy. — W Lipsku wywiązała się ostra strzelanina między hitlerowcami i komunistami, w wyniku której jeden komuniista został zabity, a kilku narodowych socjalistów zostało ciężko porannych. — Wczesnym rankiem w Hamburgu wywiązała się strzelanina, w czasie której dwóch policjantów zostało rannych. W mieście zaistniał zabiciego człowieka. — W Kolonii w utarczce z hitlerowcami jeden

Za mało zmysłu społecznego

Szeroką falą rozlały się po całej Polsce letnie obozy młodzieży. Nad brzegiem morza i u podnóża gór, w cieniu lasów i ponad lazurami naszych jezior i rzek stanyły namioty, rozbrzmiewała podbuka harcerska. W dziesiątkach obozów, campingów i kolonij, młodzież naszą hartuje się, podnosi swą sprawność fizyczną, ciała kapitał zdrowia na najbliższy rok pracy. Stajemy się rasą zdrową, rozmową w spracach, przygotowaną do trudów życia, do nie- wygod żołnierski.

Nie na tem jednak wyczerpują się nasze troski, gdy z dumą i rozrzewaniem przyglądamy się rzekim zastępom młodego pokolenia, które niedługo wejdzie już w życie jako czynnik samodzielnego i pocznie to życie kształtować. Tężna fizyczna nie jest i nie może być jedynym przygotowaniem do wejścia w życie i w grę tu wchodzi jeszcze inne, ważniejsze z pewnością wnieście z sobą w życie, zależe jutro naszego państwa i narodu. W imię tego jutra nie wolno nam zamykać oczu na to, że dzisiejsze pokolenie dorastające młodzieży nie na wszystkich polach wykazuje konieczną ambicję i zrozumienie swych obowiązków.

Brak naszej młodzieży wytrwałości w pracy. Z pewnością t. zw. dyplom nie rozstrzyga o wartości człowieka. I z pewnością znane nam są trudne zaiste warunki, w jakich młodzieży dziś zdobywa sobie prawo do nauki i wiedzy. Niemniej przeto stwierdzając, że zbyt mały procent uczących się kończy studia. Profesorowie uczelni wyższych i średnich skarżą się na niski poziom umysłowy i małą ambicję pracy swych uczniów. Pod względem wytrwałości studenci polscy ustępują studentom żydowskiemu czy ukraińskiemu, studującym razem z nimi w tej samej uczelni. Studenci ruchu samokształceniowego, niegdyś tak bujny i produktywny, zamiera. Pisma młodzieżowe wykazują zbyt często niski poziom i brak rozleglejszych horyzontów.

Lecz wartości intelektualne nie są jeszcze wszystkim. W okresie lat 1900—1914, kiedy to ruch młodzieżowy w Polsce najpowszechniej, również rzadkim był ty studenta, od danego czystej nauce, odwróconego od życia i nieczulego na hasła chwili. Te młodzieży cechowały przedewszystkiem instynkt społeczny. Bezinteresowno idealizm kazał tej młodzieży już na ławie szkolnej zaprzysięgać się służbie narodowej i społecznej, współuczestniczyć w życiu zbiorowym i wyciskać na niem swe piętno. Na barkach młodzieży wyrósł rozległy tajny ruch oświatowy w B. Królestwie, emancypacyjny ruch ludowy i robotniczy we wszystkich trzech zaborach. Młodzież proklamowała i przeprowadziła strajk szkolny na ziemiach polskich b. zaboru rosyjskiego, a w niewiele lat później ona to na terenach B. Galicji i w swych skupieniach zagranicznych była awangardą polskiej pracy wojennej, prowadzonej pod hasłem obronnej walki z najeźdźcą.

Dzisiejsze pokolenie młodzieży polskiej jakby chorowało na anemję zmysłu społecznego. W naszych organizacjach i stowarzyszeniach społecznych zbyt mało widzimy młodzieży. Nie uczestniczy ona niemal zupełnie w pracy budowania rzeczywistości polskiej. Nie ma się konkretnych prac obywatelskich, zespolonych, choć tyle dziedzin życia zbiorowego leży od niego i mogą być uprawiane tylko z godnym wysiłkiem inicjatyw i prężności społecznej. Ta realną pracą szkoła obywatelską będzie przedewszystkiem udziałem w społecznej akcji oświatowej, która drogą odczytów i pogadanek, poprzez organizację obchodów i uroczystości, przedstawień i chorów, szkół prywatnych i przedszkoli itd., niesie szerokim rzeszom bogostawieństwo kultury i wiedzy i przetrwała jej w huciek wiadomych obywateli. Ta praca realną będzie propagandą idei spójności i tworzenie nowych cieków w tej potężnej, tak ważnej dziś sieci. Będzie nią każda praca społeczna. podjęta w imię aktualnych potrzeb dnia która zleczy czyjaś niedolę, usunie krzywdę,

Wspaniałe zwycięstwo Polski na olimpiadzie

WIADOMOŚCI WSTĘPNE

W obecności kilkuset-tysięcznego tłum otwarta została dnia 30 lipca 10-ta Olimpiada w Los Angeles. Przedzieli- wało 1519 zawodników, reprezentujących 49 państw.

Polska grupa liczy 27 osób, w tem 20 zawodników. Prezentacja naszych sportowców wzbudza ogólne uznanie. Szczególnie zainteresowaniem cieszy się Kusociński, który jest dziś już najpopularniejszym sportowcem o światowej sławie.

Prasa amerykańska poświęca dużo miejsca także Walasiewiczównie, Wej- sownie, Heljaszowi i Pławczykowi. Grupa Polska ubrana jest w barwy białe - czerwone oraz niebieskie.

Uroczyste otwarcie Igrzysk Olimpijskich zakończone zostało ślubowaniem zawodników.

Zawody Olimpijskie rozpoczęto od dzwigania ciężarów.

TRIUMF KUSOCIŃSKIEGO

Sensacją tegorocznych Igrzysk były biegi. W niedzielę 31 lipca (według naszego czasu koło godziny drugiej w no- cy) startował złoty zawodnik Janusz Kusociński w biegu na 10000 mtr., Nurni —jak wiadomo — został przez Między narodowy Związek Lekkoatletyczny zdny skwalifikowany i niedopuszczony do Igrzysk. Zresztą dla Kusocińskiego w o- becnej jego formie Nurni nie był groźny.

O wiele groźniej przedstawiała się „koalicja“, którą zorganizowali biegacze fińscy na czele z Isocholla i Virtanenem na czele. Również poważnym rywalem był meksykańczyk Morales, biegnący stale 10 klm., poniżej 31 min.

Te wszystkie „koalicje“ i zawzięte przygotowania innych biegaczy świadczy o wartości Kusocińskiego, który ta- kiego stracha napędził wszystkim. Z chwilą rozpoczęcia biegu trybuny zamaryły, Tłumy śledziły walkę na bież- ni z zapartym oddechem. Finowie usi- łowali zamurować Kusocińskiego.

Isocholla i Virtanen prowadzili bieg przez dwie trzecie. Kusociński nie dał się ani razu wybić z tempa i mimo, że

złagodzi klasowe przeciwieństwa i starcia. Przy tych pracach nie widzimy dzisiejszej młodzieży. A równocześnie nie kształtuje ona swych poglądów politycznych i społecznych w ogniu twórczej dyskusji. Nie zruca społeczeństwu nowych hasel i nie elektryzuje go ogniem swego entuzjazmu. Takie czy inne występy uliczne nie zastąpią z pewnością obowiązków realnej pracy i nie staną się szkołą obywatelskiego myślenia.

W dziedzinie po dzisiejszym pokoleniu młodzieży weźmie w swe ręce przyszłość państwa i będzie za nią odpowiedzialny. Dość więc wczesnie musi zrozumieć swoje obowiązki obywatelskie. Musi stanąć już dziś do warsztatu realnej pracy społecznej. Tylko twórcy czyn może stać się obywatelską szkołą i ukształtować duszę naszej młodzieży, tak, by stała się pożyteczną budowniczą przyszłości narodu i państwa.

parokrotnie powtarzane próby wyprzedzenia nie udało się, nie zmniejsza ona na chwilę szybkości. Biegnie z zę- garkiem w rękę.

W ostatnich okrażeniach Finowie



znaczenie opadają z sił. Kusociński idzie równym, silnym tempem. Brawurowo mi

Konferencja światowa skautek w Polsce

Protokół i komitet honorowy konferencji.

Protokół nad konferencją rządyła przyjeźdź Pani Prezydentowa Mościcka. Udział w Komitecie Honorowym przyjęli: Ks. Prymas Hlond, Marszałek Sejmu K. Świątkowski z małżonką, Marszałek Senatu — Raczewicz, minister Spraw Zagr. — Zaleski, minister WR i Ośw. Pał. — Jędrzejewicz, Minister Komunikacji — Kühn, Wice-min. Spraw zagr. — Beck. Prezes Banku Polskiego — Wróblewski, Szef Protokołu Dypl. matycznego — Romer, Dyrektor Państw. Urz. WF. i PW. — plk. Kiliński z małżonką, Wojewoda dr. M. Grażyński, Ambasador Francji i Ambasador Anglii, Posłowie Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Holandji, Jugosławji, Łotwy i Węgry z małżonkami.

GORGONOWA OTRZYMAŁA 250 DOLARÓW

Telegram od jej meża. — Co robi Gorgonowa w więzieniu. — Adw. Ettinger przyjeżdża do Łwowa.

Sprawa Gorgonowej, wnosząc z rozmów i z licznych szpalit, które jej się oddziały w 10-tych pismach poświęca, jest nadal ośrodkiem zainteresowania całego społeczeństwa, które ży- wo interesuje się każdym szczegółem, dotyczącym tajemniczej tej sprawy.

Jak się dowiadujemy, nadszedł z Ameryki telegram dla Gorgonowej, w którym mgł jej, Erwin Gorgon, wyraża ogromną radość z powodu uchYLENIA wyroku przez Sądz Najwyższy w Warszawie. W telegramie tym pisze Gorgon m. in. że nadal wierzy w jej niewinność, i zapowiada, że na rozprawę, która odbędzie się w Krakowie, przybędzie osobiście i zeznawać będzie jako świadek.

Prócz telegramu Gorgonowa otrzymała miała od meża przesyłkę pieniężną w kwocie 250 dolarów, przeznaczoną na jej osobiste cele. Wedle ostatnich wiadomości z za murów więziennych, Gorgonowa czuje się niezły, kłoby dobrze. Od czasu uchYLENIA wyroku, stała się weselszą i korzysta z częstych spacerów po dziedzińcu więziennym.

W rozmowach ze swoimi towarzyszkami w celi wyraża stałe przekonanie, iż nie leżał się więcej o swój los i że zostanie na najbliższej rozprawie uwolniona.

Gorgonowa pozostaje pod stałą opieką lekarza więziennego, który codziennie ją odwiedza i bada jej stan zdrowia.

Wedle zdania lekarzy, ciąża Gorgonowej rozwija się zupełnie normalnie i w połowie sier- pnia spodziewać się należy rozwiązania.

Na prośbę Gorgonowej dostarcza się jej w ostatnich dniach gazet i książek, na których czytaniu spędza większą część dnia. Charakterystyczną rzeczą jest, iż Gorgonowa składa skrupulatnie wszelkie wycinki z gazet, w których mowa jest o tragedji brzuchowickiej.

Wedle bieżących pogłosek, w najbliższych dniach przybyć ma do Łwowa adwokat Mieczysław Ettinger z Warszawy, który odwiedzi Gorgonow w więzieniu, celem porozumienia się z nią w sprawie przyszłej jej obrony.

Jak się dowiadujemy, w następnym tygodniu akty Gorgonowej przestane zostaną Sądo- wu krakowskiemu, który poweźmie decyzję co do terminu rozprawy.

rewolucji, zalecał i stosował w walce z caratem złodziejstwo, szantaż, uwodzenie kobiet...

Prowokator Roman obeaulowywał tego Bakunina i o swych pocalunkach składał „komu należy“ szczegółowe sprawozdania...

Protorej Polisałow spowiadał przestępstw politycznych i z posyłanego na spowiedzi nie robił żadnej tajemnicy... A przedewszystkiem — Tatjana Rein- stęjnowa, szpieg wydziału III, zgłaszająca się ze swemi usługami tylko dlatego, że w ten sposób chce ratować rewolucjonistę Obornskiego, którego kocha.

Revolucjonistka, która wolność uwię- zionego kochanka chce opłacić własną hańbą i szubienicami, przeznaczonymi dla kilku najlepszych przyjaciół i towar- zyszów — oto iście piekielny obraz ma- nowców, na które potrafili wkrać się ro- syjscy rewolucjonści.

Coś sprzyjało i sprzyja tak wybujate- mu rozwojowi prowokacji w Rosji, gdzie zmiany rządów, a nawet ustroju politycznego i społecznego, jedynie dzie- dzinę prowokacji pozostawiają nietknię- tą!

Azef jest prowokatorem najgroźniej- szym, najpotworniejszym, ale nie najcie- kawszym. To, że miał on wielką ilość poprzekników, gdyż rewolucjonści w walce z caratem wciąż stosowali te sa- me nikczemne metody, co i najgorliwsi obrońcy caratu, kierownicy Wydziału III, — to sprzyjało ukazaniu się prowokatora

ja swoich współzawodników i we wspaniałej formie przerywa taśmę w re- kordowym czasie 30 m. 11,4", będącym rekordem światowym.

Trybuny zahuczały burzą oklasków. Poland... Poland...

Na maszce ukazują się sztandar polski. Orkiestra gra Hymn Polski.

Zwycięstwo to jest jeszcze zbyt świeże, by móc wydobyc się z pod jego wrażeń. Skutki nie każą na siebie czekać.

Nasi zawodnicy w innych konkuren- cjach: Heljasz (kula) i Pławczyk (skok wzwyż) mają zbyt silnych przeciwni- ków.

Rzut kulą wygrał Amerykanin Sexton, (15,90).

Heljasz znalazł się w drugiej dziesiąt ce. Ciężka morska choroba odbiła się na nim fatalnie.

Rekord skoku wzwyż został zdobyty przez Kanadę (1,96). Pławczyk zajął 8-me miejsce.

Nasza drużyna szermiercza weszła cała do finału.

Naogół więc szanse Polski są bardzo ważne.

Sport polski może się szczycić wy- nikami swojej pracy. Od ostatniej Olin- piady zrobiliśmy bardzo dużo. Wcho- dzimy stale coraz wyżej po drabinie hier- archji sportowej wszystkich państw świata.

Zabawki uczonych Wycieczka w kraję baśni. — Arcydzieła pomysłowości. — Naukowa karuzela

W jednym z zaułków Londynu, w bli- skiem sąsiedztwie Hampton Court, znajdu- je się niepozorny kompleks budynków, za- mierzony przez Narodowe Laboratorium Fizyczne. Wycieczka do tej dość odległej dzielnicy angielskiej metropolii oplaca się sowicie, gdyż zwiedzający owe zakłady nau- kowe odnosi wrażenie przebywania przez parę godzin w — krajinie baśni.

Czego tam niema? Na pozór, niejedno robi wrażenie zabawki dziecięcej, w rze- czystości zaś za pomocą rzekomych i grzeszk chopięcych, dokonywane są nader poważne doświadczenia naukowe.

Oto wystawicie sobie szklaną rurę dłu- gosci czterechstóp, o siedmiu stopach średnicy, wewnątrz której zwisa na cien- niutkich drucikach miniaturowy model sa- molotu. Do rury wpuszczony zostaje silny prąd powietrza o szybkości 75 mil ang. na godzinę. Skutki naporu powietrza na ma- leńki aeroplan rejestrowane są przez nie- pomiernie czule aparaty miernicze, a u- jawnianie w ten sposób dane stanowią cenny materiał dla konstruktorów maszyny napowietrznych.

A teraz inna „zabawka“. „Burza morska“ w basenie betonowym o rozmiarach 550 na 30 stóp, przy głębokości 12 i pół stopy. Przeznaczeniem tego miniaturowego mo- rza jest poddawanie próbom wytrzymało- ści i odporności modeli okrętów i hydropla- nów rozmaitych typów. Basen jest prze- wodzący stale coraz wyżej po drabinie hier- archji sportowej wszystkich państw świata.

Tad. C.

Począwszy od r. 1911 dokonywane tam były badania ruchów hydroplanów, poprze- dzających wzniesienie się aparatów w po- wietrze i opuszczenie się ich na wodę a rezultaty były komunikowane ministerstwu lotnictwa. Inne znane doświadczenia prze- prowadzono tam z polecenia admirałcji z z modelami łodzi podwodnych, torped min morskich.

Z pośród wielu innych genialnie obmy- ślanych przyrządów doświadczalnych na- szczególną uwagę zasługujący aparat do stwierdzania błędów akustycznych w sa- łach teatralnych, koncertowych i t. p. Szcze- gółowy opis tego przyrządu zajęłoby zbyt- dużo miejsca. Powiemy tylko, że dla prze- prowadzenia odnośnych badań, dokładny model danego budynku, w jego części za- mierzony są do połowy w basenie napel- nionym wodą, a następnie w miejscu, skąd w projekcyjnym budynku ma się rozle- gać głos śpiewaka, mówcy i t. d. przez- prostie nacisnięcie guzika elektrycznego, wzburzona zostaje tafla wody. Przez ob- serwację kręgów wodnych, odpowiadają- cych falom głosowym, a zmierzonych na ekran świetlny za pośrednictwem odpowied- niego systemu zwierciadeł, a łatwością da- je się stwierdzić, do której części ubikacji fale głosowe docierają z trudnością, lub skąd odznaczane są jako niepożądanego echa Wyunik takich doświadczeń wykorzystany

Kary cielesne w Anglii Po sześciu uderzeniach do szpitala

Sędzia koronny w Birmingham, Mac Cardy, oświadczył: „W ostatnich latach rozlała się szeroko w Anglii fala przestępczości. Obecnie pamięta się więcej przestępstw, niż kiedykolwiek w ciągu ostatnich 60 lat. Dwa lata temu przewo- dzenia wzrost przestępczości w Anglii. Przepo- wiednia moja sprawdziła się. Sądzę, że przestę- pność będzie rosła dalej, a co jest najgroźniej- szym przejawem, to fakt, że większość przestę- pów rekrutuje się z pośród ludzi, nie mających ukończonych lat 30-tych.“

W związku z oświadczeniem sędziego Mac Cardy, które wywołało w całym kraju wielkie wrażenie, znajduje się zwrot w prasie i opinii angielskiej, które wypowiadają się za zaostre- niem kar za przestępstwa.

Wielki dziennik londyński „Daily Express“, pisze co następuje: „Cała opinja pochwala wyrok, wydany przez sędziego Awory, który skazał trzech bandytów na karę osmagania, motywując swoją sen- tencję tem, iż należy przystąpić do energicznej wal- ki z bandytyzmem.“

Kary cielesne obawiają się przestępcy bar- dziej, niż kary więzienia. W rzeczywistości ka- ra ta jest tak ciężka, iż wielu sędziów waha się przed jej zastosowaniem, ze względów hu- manitarnych.

Przed wykonaniem egzekucji lekarz więz- niowy bada skazanego, aby stwierdzić, czy może on wytrzymać określono liczbę uderzeń. Skaza- nego przywiązuje się za ręce i nogi do żelaz- nego trójkąta, tak, aby nie mógł się ruszyć i obnaża się go do pasa. Wówczas lekarz bada go ponownie, aby sprawdzić, czy skazany jest wytrzymały fizycznie. Dwa dozorczy, wywie- czeni w rzemiośle bicowania, stoją po obu stro- nach skazanca. W rękach trzymają dziewięcio- ramienną dyscyplinę, osadzoną na krótkim trzonku, której każda pletnia mierzy około mie- tra długości.

Na dany sygnał dozorca wymierza uderze- nia w plecy skazanego. Wyjątkowo tylko silni ludzie mogą wytrzymać uderzenia, nie wydając okrzyku bólu.

Po szóstym uderzeniu następuje przerwa i jeśli lekarz stwierdza, że skazany, iż skazaniec może wytrzymać resztę uderzeń, drugi dozorca przystępuje z kolei do egzekucji.

Zwyczaj jednak lekarze wstrzymują egze- kucję już po szóstym uderzeniu, poczem skaza- nca przenoszą do szpitala więziennego dla opa- rzenia i wyleczenia. W takim razie drugą po- łowę kary otrzymuje skazany po wyjściu ze szpitala.

został p. in. przy budowie gmachu pa- rlamentarnego w Ulsterze.

A teraz przyjrzyjmy się jeszcze aparatu- wi probierczemu. Zadaniem jego jest stwierdzanie wytrzymałości różnego ro- dzaju lukruków ulicznych, szosowych i t. d. przyczem eksperymenty dokonywane są w ten sposób, że dwudniowa próba labora- toryjna odpowiada mniej więcej dwuletnie- mu okresowi używalności danej arterji ru- chu. Dla osiągnięcia tego efektu, podlega- jąca próbie substancja brukowa (asfalt, bet- on, makadam i t. p.) „ujeżdża“ z szybko- ścią dziesięciu kilometrów na godzinę, osiem kół przytwierdzonych do przyrządu (typu karuzeli i w różnym stopniu obciąż- ionej). Próba ta ujawnia wszelkie zalety i wady danego materiału drogowego z na- der precyzyjną dokładnością.

Jeszcze jedna ofiara alkoholu w Ameryce



Młody słoń, któremu jako lekarstwo w sil- ną kolbę dano większą dawkę whisky nabral takiego animusz, że aż zląkał przednia no- gę. Biedny słoń został umieszczony w szpitalu dla zwierząt z Atlantic City, gdzie mu nogę

osadzono w gipsie, a następnie w specjalnie skonstruowanej protezie.

Na ilustracji naszej widzimy rekonwales- cen- ta, uczącego się chodzić w swym aparacie or- topedycznym.

Przeгляд skautów polskich przez króla Karola



Król rumuński Karol V wraz z następcą tro- nu w towarzystwie premiera p. Al. Vaidy i członków rządu obecny był w Sibiu na międ- zynarodowym zjeździe harcerskim, poczem odbył się przegląd drużyn.

Ilustracja nasza przedstawia Króla (w stro- ju harcerskim) przyjmującego raport koma- ndanta drużyny polskiej.

Dwie premjery — trzy gościnne występy

I. Teatr w „Lutni“. — „Azef“, sztuka w 10 obrazach A. Tolstoja i P. Szczevolewa. Przekład i układ sceniczny dr. J. Brodzkiego.

Azef... Straszne, potworne imię, bu- dzące odrznię i lęk...

Prowokator... Prowokator w skałi, przedtem niesnanej na świecie. Bohater rewolucji, boższcze rewolucjonistów, ślepo mu wierzących i bez namyślu i wa- hania wypełniających jego rozkazy, z drugiej zaś strony najbardziej zaufany konfident „Ochrany“, filar policji poli- tycznej...

Jeden może wylegitymować się święt- ną i owocną działalnością w partji re- wolucyjnej, szeregiem dokonanych zuch- wałych czynów terrorystycznych, krwią szeregu najwyższych dostojników pa- Ństwowch, tragicznie poległych zgodnie z jego — Azefa — wolą... Drugi może wskazać na szereg pierwszorzędných us- ług, okazanych Ochranie, no i... na szereg szubienic, na których zawisły najbar- dziej wartościowi i dla caratu niebezpie- czni rewolucjonści...

A jeden i drugi — rewolucjonista i konfident Ochrany — tworzą całość, je- ność, która się nazywa — Azef.

Potworny Janus rewolucji rosyjskiej jest, jak każdy prowokator, zagadką psy- chologiczną. Co go zmusza do tej potwor- nej, haniebnej gry? Żąda pieniędzy? —

Czy tylko? Pragnienie władzy i pewnej sławy? — Czy tylko? — Patologia psy- chiczna? — Czy tylko? Prowokatorów zna każdy naród... Raz po raz ktoś gdzieś demaskuje nikczemników, upra- wiających ten niecny proceder, i wów- czas społeczeństwo z przerażeniem i wstrętem odsuwa się od zwyrodniałego przestępcy.

Pozostają po nim ponure legendy i czarna cień, brudzący wspomnienia tych spraw, do których przykładał rękę pot- wór z rozdwójoną jaźnią.

Rzecz jednak znamienna, iż nigdzie na całym świecie nie było takiej ilości prowokatorów, ile w Rosji; żaden naród poza rosyjskim, nie może się wykazać tak straszną galerją typów prowokato- rów; żadne państwo nie budowało swej polityki wewnętrznej na prowokacji, jak to robiła Rosja carska i jak to robi Ro- sja bolszewicka...

Azef zdobył „sławę“ europejską, stał się jakimś symbolem prowokatora, ale przecież Azef ma szereg poprzekników i niezliczone zastępy naśladowców...

Przymownie chociażby początek ru- chu terrorystycznego w Rosji za czasów panowania Aleksandra II.

Nieczajem — wódz rewolucji, wół- legendarny bohater — budzący się Rosji, był przecież skoczonym łotrem...

Bakunin, którego nazywano bogiem

szerokie pole do popisu, bo od nich właściwie zależą tworzenie postaci.

Pod adresem tak drogiego gości, jak i naszych artystów, można tylko powie- dzić słowa prawdziwego uznania.

Przedewszystkiem — p. Józef Wina- wer, jako Azef. Cóż to za wstrząsająca kreacja, co za wspaniała w swej potwór- ności maska! P. Winawer dał typ degener- ata, moralnego i fizycznego, odblazo- nego jednak olbrzymią energją, zniewa- lającą i zaślepiającą otoczenie. Artysta nie uprosił Azefa, przeciwnie, może nie- co za silnie podkreślił jego szamotanie się wewnętrzną i stworzył w ten sposób postać, będącą potworną zagadką.

Obok Azefa wyraziście zarysowała się tragiczna postać Dory (p. Inna Ła- dosiówna), rewolucjonistki, ślepo odda- nej Azefowi, którego jest kochanką. P. Ładosiówna stworzyła doskonały typ i jakże subtelnie podkreśliła wewnętrzny przełom w duszy Dory, która nie wierzy żadnym dowodom zdrady Azefa, dopóki ktoś przypadkowo nie zaznacza, że Azef głęboko kocha... swoją żonę...

Niezwykle żywy i wyrazisty w każ- dem ruchu był Burcew p. Jana Borzec- kiego.

Inni artyści doskonale się dostrajali do centralnych postaci sztuki, choć nie zawsze mieli rolę, im odpowiadającą.

„Azef“ w Lutni jest zjawiskiem nie- powtarzalnym. Godny jest zewszchemir poznania, podziwiania i szczerego po- klasku!

II. Teatr Letni. — „Pod zarządem przy- musowym“ — farsa w trzech aktach Ar- nolda i Bacha.

Wówczas, gdy nieco lekkomyślna w obec Teatru Wielkiego „Lutnia“ zasta- piła na czas letni jego miejsce, teatr Let- ni z powodzeniem nietylko zajął miejsce Lutni, ale jeszcze wniósł coś specjalnie swego.

W Letnim zawsze można się usmiać i wesoło spędzić parę godzin czasu. Os- tania sztuka znaney spółki autorskiej, oznacza się, jak i poprzednie wstępy tych autorów — „Awantura w raju“, „Hulla di Bulla“ — niezwykle żywą akcją wielkim, choć może nieco szorstkim hu- morem i szeregiem jaskrawo zarysowa- nych kapitalnych typów komicznych.

Przygody wzorowego pod każdym względem buchaltera Haselhuna są tak niezwykłe, sytuacja, w której znajduje się otoczenie — tak zawiła, a przygody po- szczególnych jednostek tak nadzwyczaj- nie i komiczne, iż nawet zwykłe barzo opanowana publiczność wileńska zaczy- na żywo reagować na doskonałą grę ar- tystów i humor autorów.

Rej wśród artystów wodzi miły gość p. Ludwik Czarnowski, który stworzył do skonały w swym komiznie typ prowinc- jonalnego buchaltera, gubiącego się w szalonym wirze życia Wiednia.

Kto chce dobrze się zabawić, niech śpieszy do Letniego. W. Ch.

Organizacje zła Świadome unikanie walki ze złem, jest akcją, która zło wspomaga

Zawsze wyznawaliśmy tę zasadę i czy to na służbie u obcych, czy u swoich przestępstwa jej.

Nie znalazłem dostatecznego powodu, aby od chwili zapoczątkowania mojej pracy w samorządzie miasta Wilna zmienić tę zasadę na jakąś inną, o barwie ochronnej. Kiedy poprzednia Rada Miejska zbuntowała sprawę kredytów na dożywa nie daleki, podaniem ten fakt do prasy. Przy skandalicznej dyskusji Rady obecnej na temat psychotechniki, wystąpiłem z ostrą krytyką stanowiska Rady w prasie. Biąc o rządzących w komisji odbiorczej budynku szkolnego w Kuprjaniskach, protokołu nie podpisałem i podałem motywy dla czego to czynię. Miałem cały szereg zastrzeżeń do gmachu szkoły na Antokolu. Zastrzeżenia te trybem wewnętrznym składałem na piśmie. W roku 1929-ym zwracałem uwagę na potrzebę rozwiązania głodu lokalnego szkolnego drogą prowizorycznego budownictwa drewnianego przynajmniej na obwodach miasta. Widziałem w dostępnym mi zakresie obserwacji, że fundusze miejskie wydawane były nie celowo i nieogólnie. Przeciwdziałając jak mogłem temu, na normalnej drodze służbowej. Rezultaty były minimalne.

Widziałem, jak oświadczali rece ludzie szczerze stojący na straży dobra publicznego. Ogarniała apatia. Wypływał trujący wniosek, że widocznie już tak musi być, że organizacja zła jest zawsze sprawniejszą od organizacji dobra.

Prześwieta Rada Miejska, organ uchwalający i kontrolujący samorząd, choć była dokładnie poinformowana o usterekach poprzedniej gospodarki miejskiej, nie reagowała tak zdecydowanie i namiętnie jak czyni to teraz w stosunku do higieny szkolnej, która prowadzona w ciągu 8-10 lat przez mnie nie dała powodu do krytyki. Teraz nagłe niemożliwa koalicja burdowsko - socjalistyczna - endecka, ruszyły do ataku na ten dział pracy samorządowej, który zaszczyt tylko miastu Wilnu przynieść może. Na wojnie — jak na wojnie: nigdy się nie ujawnia prawdziwych przyczyn konfliktu. Wyusza się zawsze jakiś powód summię brzoiszy. W danym wypadku tarczą ochronną taktyki tej koalicji jest oszczędność. Widoczne jest jak na dłoni cała obłuda tego postępowania. Cel wyraźny: chodzi tu o utracenie człowieka, który miał odważyć wystąpić przeciw omnipotencji i omnikompetencji przeszłej Rady Miejskiej, a czynił to nie dla jakichś zamaskowanych celów obocznych, ale jasnych, wyraźnych i konsekwentnych — walczył ze złem na terenie samorządu i pomaganianiem dobra publicznego w dostępnym mi zakresie.

Na te walki o higienę szkolną, której przyswieca idea podniesienia wartości zdrowotnej młodego pokolenia, zarysowała się niedzwole oblicze wspomnianej koalicji radzieckiej wykorzystanie grymasu nienawiści i wzmożonego patologicznego samopoczucia. Nie mam pretensji za niechętny stosunek do mnie. Zbyt duża różnica zachodzi moim Panowie, między podbunkami motów i waszych czynów. Nie oczekiwałem nigdy uznania od Was, bo nie interesowaliśmy się postępowaniem higieny szkolnej, mimo to, że nikt z Was, nie może się uskarżać na brak informacji w tym zakresie. Z roku na rok rozsyłane były sprawozdania o własnych ręk radnych. Trwało to szereg lat, i w rezultacie postanowiliście zgodzić się, w niezgodzie z zasadami samorządowymi, na nieprzyjęcie solidarności zdeklarowanych antysemickim z łzami, dyktandów społecznych ze wskazaniami i zniszczeniem pracy tylko dlatego, że prowadził go nie Wasz człowiek. Nie mieliście Panowie odwagi powieścić wyraźnie, że to nikt z Was, nie może się uskarżać na brak informacji w tym zakresie. Z roku na rok rozsyłane były sprawozdania o własnych ręk radnych. Trwało to szereg lat, i w rezultacie postanowiliście zgodzić się, w niezgodzie z zasadami samorządowymi, na nieprzyjęcie solidarności zdeklarowanych antysemickim z łzami, dyktandów społecznych ze wskazaniami i zniszczeniem pracy tylko dlatego, że prowadził go nie Wasz człowiek.

KRONIKA wileńska

WTOREK
Dzień 2
Afonosa
wileńska
Znal. św. S.

Wczoraj słońca g. 4.11
Zachód słońca g. 20.00

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO W WILNIE

Z dnia 1 sierpnia 1932 r.

Ciepłota średnie: 763.
Temperatura średnia: +24.
Temperatura najwyższa: +27.
Temperatura najniższa: +14.
Wiatr: południowy.
Tendencje: spadek.
Uwagi: dość pogodnie.

MIEJSKA

— **Wyplata w magistracie.** — W dniu wczorajszym pracownicy miejscy otrzymali należne im poby w całości, wbrew przypuszczeniom, że kasy miejskie nie zdołały w ciągu pierwszego dnia miesiąca podać wszystkim zobowiązaniom.

— **Wpływy podatkowe maleją.** — Wpłaty z tytułu różnych należności podatkowych do kas miejskich stale zmniejszają się. W ub. miesiącu według przewidywań obliczeń wpłynęło zaledwie 50 proc. przewidzianych z tych źródeł sum.

— **Nowy kierownik szpitala św. Jakoba.** — Na miejsce odchodzącego na emeryturę dra Zawadzkiego na naczelnego lekarza szpitala św. Jakoba powołano dr. Bądzynskiego, długoletniego lekarza rejonowego 4 komisariatu.

— **Dozór nad sprzedażą owoców.** — Anty sanitarne utrzymywanie owoców przeznaczonych na sprzedaż stało się powodem niebezpieczeństw dla miasta, a to z uwagi na możliwość wybuchu epidemii chorób zakaźnych. — Władze sanitarne łącząc z policją wzmocniły ostatnio nadzór nad uliczną sprzedażą owoców, karząc dotąd niechlujnych handlarzy.

— **Wykroczenia administracyjne.** — W mieście uliczną policję sporządziła 1897 protokołów o różnym wykroczeniu administracyjnym. Najwięcej ukarano pijaków, a następnie nie stosujących się do przepisów o ruchu, doręczarki i szoferów.

TEATR I MUZYKA

— **„Azei” w Lutni.** Dzień, we wtorek 3-go sierpnia o godz. 8,15 — po raz trzeci fenomenalna sztuka A. Tolstoja i P. Szczygolewa „Azei”. Zarówno treść sztuki, jak i muzyka posiadać Azeia, w świetnym ujęciu p. Józefa Witnara, znakomitego artysty Teatrów Łódzkich — wywarły na licznym zgrupowaniu widzów głębokie wrażenie. Obok odtwórcy roli tytułowej na czoło wykonawców wysunął się świetny artysta Teatrów Warszawskich p. Jan Borecki, który dał się poznać Wilnu w roli „Burcew”. — **Jutro, w środę 3 sierpnia o godz. 8,15, „Azei”.**

— **„Pod zarzadem przymusowym” w Teatrze Letnim.** Dzień, we wtorek 2 sierpnia o godz. 8,15 krytyczna farsa Arnolda i Bacha „Pod zarzadem przymusowym”. Autorzy wzięli sobie za temat przygodę pewnego buchaltera „Haselmana”, który po przybyciu z głębokiej prowincji do Wiednia, obejmuje nadzór nad bankrutującą firmą Schilling. „Haselman” dostosowawszy się do wielkiego wiru solicy, wpada odrazu w sidła aktorki kabaretowej, która do brodnego moła kancelarii wyprowadza z dotychczasowej niezamężanej równowagi. Na tem tie rozgrywa się szereg przeobrażeń, który pro quo, które zmuszają widza do bezustannego śmiechu i wesołości. Prawdziwe triumfy w tej farsie wiec, bawący na gościnnych występach b. dyrektor Teatrów Łwowskich p. Ludwik Czarnowski, który z roli Haselmana tworzy prawdziwie arcydzieło gry aktorskiej, zbierając huragany oklasków. Świetna gra aktorów, piękna, zupełnie nowa oprawa sceniczna, jak i sama treść sztuki — składają się na całość jasną, barwną i naprawdę godną widzenia.

Jutro, w środę 3 sierpnia o godz. 8,15 „Pod zarzadem przymusowym”.

WORIANNY

— Na skutek starań Komitetu o Opiekę nad Wsią Wileńską Ognisko Kolejowe wysłało swój zespół teatralny do szeregu miejscowości Wileńszczyzny z przedmiotami przydatnymi, na które złożą o dwie sztuki, mianowicie: „Obrona Częstochowy” i „Azja Taubajłowicz”.

Pierwsze takie przedstawienie odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 7 sierpnia w Wsiornany, gdzie odegrany zostanie „Azja Taubajłowicz” z udziałem znanego artysty teatrów wileńskich p. Leona Wójcickiego.

Przedstawienie to będzie udzielnym najszerszym warsztatem przez wyłączenie najniższy cen wstępów na widownię, które wynoszą od 50 gr. do 2 zł.

Przedstawienie odbędzie się w sali Koope ratywy „Swit”.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — W tajdze Sybiru (Kajdany)
HOLLYWOOD — Miłochi kozaka.
CASINO — Miłosny szepot nocy.
PAN — W szalonym tempie.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **„DZIEŃ ANTYWOJENNY”** — Mł. sctwi „antymilitaryści” z pod znaku Komuny, nie zdołali ujawnić w ciągu dnia wczorajszego żadnej działalności, ograniczając się do rozruchania kilkunastu odczew w dzielnicy żydowskiej.

Nad ranem ujęto na gorącym uczynku wywieszania sztandaru komunistycznego pewnego osobnika, którym okazał się znany dobrze policji zawodowy złodziej, który z rącej „Kryzysu” zgodził się za 5 zł. wywieść szmatę na drutach telegraficznych. „Mistrza wytrycha” i dwóch innych kolporterów ułotek zatrzymano kilkakrotnie wcześniej, osadzono w areście.

Zdemaskowany złodziejek w chwili, gdy znalazł się w celi, począł głośno protestować przeciwko traktowaniu go, jako kryminalisty, podając, że jest on „wiedziem politycznym” i jako taki zasługuje na większe względy.

— **Awanturna na ul. Sawicz.** — Kilku pijanych osobników wszczęło zajście z przechodzącymi na ul. Sawicz. Interwjującemu poster. Kozakiewiczowi awanturnicy usiłowali wyrwać bagnet, grząc mu przytem rękę. Dopiero po przybyciu pomocy pijaków obozawadno i osadzono w areście.

— **Dzieci zatruty się zieloną.** — W szpitalu dziecięcym ulokowano dwoje dzieci Kiersów (Prywatny 4) zatrutych ciężko ziel-

skiem, zbieranem przez nie w lesie.
— **Grażdony w cyrku.** — P. Konstantemu Czapskiemu z pod Mickun w chwili, gdy wychodził z cyrku wyciągnęto portiel z piedziemi.

— **Włamianie do szkoły technicznej.** — Nocy wczorajszej dokonano włamania do sekretariatu szkoły technicznej, mieszczącej się na Antokolu, przy ul. Holsendernia 12.

Złociury dostali się do lokalu przy pomocy dobranego klucza i po splądrowaniu wnętrza zabrali ukryte w szafie dwie kasetki, zawierające przeszło 800 złotych.

— **Nieznani sprawcy okradli doszczętnie mieszkanie** pł. Wacława Ptaszynskiego przy ulicy W. Pohulanka 16.

Złodzieje zabrali garderobę i biuromację ogólnej wartości półtora tysiąca złotych.

— **Skradziony pas.** — W dniu 30 ub. m. Bakazyn Kazimierz (Filarecka 49) skradł Salomonowi Izaakowi (Sierakowskiego 24) pas skórzany wartości 200 zł. Bakazyna zatrzymano z częścią skradzionego pasa.

— **Podrutek.** — W dniu 30 ub. m. na podwórzu domu nr. 32 przy ul. Moniuszki został znaleziony podrutek przy mężczy w wieku około 7 miesięcy, przy którym była kartka z napisem: „na imię Ryszard”. Podrutek umieszczono w żłobku im. Marij. Ustalono, iż matką dziecka jest Tomkiewiczowa Stefania (Starogrodzińska 13).

WILNO — TROKI

— **ZBRODNIA.** — We wsi Wiczyby Polskie gm. Mickun został porażony nożem Michał Dunowski. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

— **PRZYGNIECIONY FURA.** — W lesie koto wsi Lejnuny gm. okienickiej pod wyrwającą się łęc trafia Jan Auktolis. Nieszczęśliwy ponosił śmierć, na miejscu. Wbrew pogłoskom policja nie stwierdziła, by Auktolis został zabity przez osoby trzecie i przygnieciony wozem dla zatarcia śladów.

Z SĄDÓW

MĄŻ WTRACIŁ ŻONĘ DO STUDNI

Oryginalny proces w Sądzie Okręgowym

W dniu wczorajszym na wokandyng Sąd Okręgowy znalazła się bardzo oryginalna jejeli chodzi o sposób pozbycia się niewygodnej żony, sprawa, dotycząca mieszczka zasłanika Puciatowskiego, gm. solęcznickiej, 35-letniego Aleksandra Sławińskiego. Treść jej przedstawia się następniająco:

Aleksander Sławiński od kilku już lat pozostawał w złych stosunkach ze swą żoną Józefą. Miał kochankę Marię Bartkiewiczównę, żonę zaś bił i maltretował.

Krytycznej nocy z dnia 25 na 26 lutego r. b. Sławiński miał wyjechać do Wilna, obudził preto swą żonę i polecił jej podać sobie coś do zjedzenia, następnie przynieść wody dla napojenia konia. Polecenie to słyszał nawpół przez sen, śpiący tej nocy u Sławińskich ojciec Józef Sławiński — Felician Bartkiewicz. Niedługo posłuszna dola ubrała się w kożuch i z wiadrzem uduła się do studni, znajdującej się na podwórzu ich sąsiada Melchiora Bartkiewicza. Na drodze nikogo nie zauważyła, koło spichrza stał tylko zaprzęzony koń jej męża.

W chwili gdy Sławińska zanurzyła w studni umocowane na żórawie wiadro, spotkała zblizającego się do niej męża. Chcąc przeto przedź naczerpnąć wody, pochyliła się nad studnią, w tej chwili jednak uczuła, że mąż przyciska jej głowę do dołu, drugą zaś ręką podrywa jej nogi i wypycha do studni. Zanim zdążyła krzyknąć znalazła się w wodzie, na dzień obmarznętej lodem czeluści sfłdździennej.

Zanurzyła się dwukrotnie, a gdy wreszcie udało się jej wypłynąć na powierzchnię wody, uczepiła się żórawia i zaczęła wołać o pomoc.

Krzyki jej pozostały jednak bez skutku, albowiem była ciemna noc i dookoła wszyscy spali, mąż zaś po dokonaniu ohydnych czynów udał się najspokojniej do Wilna.

W ten sposób, wśród ustawicznego leku, że lada chwila siły się wyczerpią i pójdzie na dno, nieszczęśliwa ofiara zbrodni męza przeżyła przez całą noc w studni, skład dopiero nad ranem wydożyła ją nawpół żywą zaintrygowana głuchymi jękami córka Bartkiewicza.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia Sławiński znalazł się w dniu wczorajszym przed sądem, który uznając jego winę za udowodnioną i biorąc pod uwagę wyrafinowane okoliczności, w jakich usiłował dokonać zbrodni — wymierzył mu surową karę 10 lat ciężkiego więzienia.

Obrona skazanego apl. adw. Orenszejn zapowiedział apelację. p.w.

Święto pułkowe 1 p. p. Leg.

Dzień 6 sierpnia...
Wymarsz „Pierwszej Kadrowej” z Olen drów krakowskich na Kielce...
Coraz dalej w przeszłość uciekający rok 1914...

Zadane wszelkie lata nie pokryją zapomeniem wielkich, chwalebnych czynów bohaterów, poczętych z ducha Komendanta.

1 pułk piechoty Legjonów jest spadkobiercą ideał Komendanta. Pierwszy był to początek naszej armii, dziś w potężną siłę rosnąc.

Tradycja, istnienie i życie 1 pułku Legjonów związane jest z dniami 6-tych sierpnia. Od dnia tego w 1914 roku do dziś upływa lat osiemnaście.

Święto tegoroczne ma również inną datę. Oto w roku bieżącym upływa lat dziesiąty, jak 1 p. p. Leg jest na stałym garnizonie w Wilnie.

Walki o Wilno zajmują w historii pułku poważną kartę zabawną wielkim sem tymentem i ukończeniem Giedyminowego grodu.

Toż z racji święta pułkowego wzmocniło się wina ni sympaty łącząca społeczeństwo wileńskie z 1 p. p. Leg.

Za bohaterstwo w boju odznaczony został pułk krzyżem Wirtuti Militari. Dziś w

Lombard, szkielka i Kędziorek

WILNO. — Onegdaj do jubilera Iersa przy ulicy Zamkowej zgłosił się Aleksander Kędziorek (Sierakowskiego 20) i zaproponował mu nabycie brylantowej broszy, zastawionej w lombardzie miejskim za 250 zł., oszacowanej zaś przez taksatora lombardu na 500 zł. Iersers zgodził się nabyć proponowaną rzecz i wraz z innym jubilerem oraz sprzedającym udał się do lombardu celem oglądnięcia broszki.

Po obejrzeniu jubilerzy przyszlizli do przekonania, że broszka wysadzana jest nie brylantami, jak powiedziano było w kwicie lombardowym, lecz zwykłymi, bezwartościowymi szkiełkami.

Kędziorek został zatrzymany. Pod-

Pan Boye daje słowa honoru

Prof. Kłos nadesłał nam oświadczenie swego przyjaciela i „sobuetylnika” p. Boye. Nie uważając za stosowne drukować te oświadczenie w całości musimy poakreślić dwie zaiste fenomenalne okoliczności, które już w sposób ostateczny i decydujący przesądzały o tym co mamy myśleć o honorowości i prawdziwości osób, biorących udział w całej tej wstretnej sprawie okradania trumien.

Oto nadesłane nam oświadczenie dr. Boye jest datowane 25 lipca. Podkreślamy 25 lipca, chociaż otrzymałmy je dziś dopiero. A więc w dniu 25 lipca p. Boye podpisuje swoim imieniem, nazwiskiem i tytułem doktorskim taki frazes: „Oświadczam pod uroczystym słowem honoru, że... prof. Kłos netylko nie darował, ale nawet nie pokazywał mi złotogłowa, ani jego strzępek, lecz jedynie opowiedział mi o szczegółach odkrycia krypy królewskiej i słowa sweo ilustrował fotografiami”.

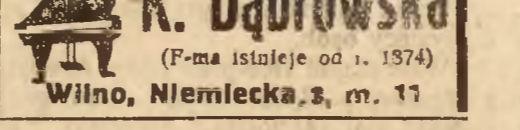
W dwa dni później, bo w dniu 27 lipca p. Boye pisze w „Robotniku” tłumacząc się z całej awantury.

— **Okradzienie i zbitwienie złotogłowa, zalanego wapnem, mogło się odebrać kilka nitcezek, małych, złotych ołówek, tak nikomu na nic nie przydatnych, jak i śmiecia, które spadły z sufitu na korony gotyckie? Czy prof. Kłos mógł je podnieść z ziemi? Zdaje się, że mógł i to bez obrazu świeżości mowoduchów...**

Strzęp może być nitką, tak jak każda nit może być strzępem. Dość utworzyć „Słowem honoru”, aby się o tem przekonać. Zdawało mi się, że taka nit w swych rekach miałem, teraz jednak po sprzeczności prof. Kłosa, mam urożenie, że profesor zabił sobie te mnie, i że była to nit od potężniejszego jego starej kamizelki.

Trudno o bardziej uroczyste jeśli będziemy nasładowali styl p. Boye zaprzeczenie swego własnego „słowa honoru” danego dwa dni przedtem. Albo oświadczenie ze „słowem honoru” z dnia 25 lipca, albo artykuł z 27 lipca jest napisany po nowym jakims „buderszafce”. Bo jedno najwyraźniej i najkategoryczniej przeczy drugiemu. Dnia 25 lipca p. Boye twierdzi, że nie widział prócz fotografii. (jak tego się domyślał odrazu prof. Kłos) a w dniu 27 lipca twierdzi że widział nitę, że myślał że to nit ze złotogłowa;

CHODZĘ PO MIEŚCIE...



1. BALAGAN Z NOWEMI JEZDNIAMI

Kwestia zastąpienia „koćich łbów” na ulicach wileńskich jeździą nowoczesną, po iscie wileńskim, to znaczy — beznadziejnym walkowaniu jej w ciągu lat dziesięciu, uwieczniona została wreszcie wyasfaltowaniem kawalki Mickiewiczowskiej przy Sądach. Wiekopomy ten w dziejach miasta fakt, który miał miejsce parę lat temu, jest jednym jak dotychczas pozytywnym wynikiem nieskonczonych gawęd, narań i pertraktacyj w tej materji. Zbudził on zresztą szczerze zdumienie znacznych mieszczan wileńskich, którzy skłonni byli mniemać, że z jeździąmi wogóle „nic nie było, nic nie będzie”!

Latem roku ubiegłego, w związku z zapowiedzianym po długich targach Magistratu i wierzeniach dogorywającej „Spółdzielni” objem komunikacji autobusowej w Wilnie przez „Arbon”, kwestja jeździ stała się znów aktualną ponieważ Szwajcarzy, nie chcąc robiąc swych eleganckich maszyn na horendalnym bruku wileńskim, zażądali uporządkowania jeździ, wyznaczając na ten cel ze swej strony większe dotacje pieniężne.

Zaczęły się znów dysputy, gawędy, targi... Szereg fachowców na różnych posiedzeniach i na amach prasy wypowiedział się na temat rozmaitych rodzajów jeździ nowoczesnych, zreforzal zalety i wady każdego systemu z osobna, wreszcie wypowiedział opinie swą co do tego, jaki rodzaj jeździ uważa dla Wilna za najodpowiedniejszy.

Po niedługim czasie dla każdego interesującego się tą sprawą, stało się jasnym, że jeździ w Wilnie mogą być tylko asfaltowane, zaś na ulicach o gwałtowniejszym spadku (Pohulanka i Zarzečna) z kostki bazaltowej, ponieważ na asfalcie, w porze zimowej, lub po deszczu, konie by się ślizgały na pochyłości, a koła samochodów mogłyby „buknować”.

Mimo jednak, że sprawa stała się jak to mówią „jasną jak dzień”, dyskusja na temat jeździ nie ustawała, robiąc się coraz to bardziej nudną i jałową.

Zainteresowanym materialnie miejscowi kupcy lesni wzmagali zamęt zachwytując kostkę drzewną, mimo, że ustalono iż jest to rodzaj jeździ niepraktyczny i kosztowny.

2. O SPOKÓJ DLA CHORUCH.

Jedną z czystniczek naszego miasta, która przebywała ostatnio na kuracji w Szpitalu Żydowskim przy Zawalnej, uskarża się na dotuczające chorem halasy uliczne, prosząc o poruszenie tej sprawy w dziale „przechadzek”. Czynimy to tem chętniej, że sprawa istotnie żywota i pilna!

Uskarża się tedy pani NN. na to, że do latujących chuch w wspomnianym wyżej szpitalu zwykły hałas uliczny, ostatnio potęgają jeszcze kobiety, angażujące się do robót polnych, które na skwerku w pobliżu szpitala urządziły rodzaj „głedy pracy”, bardzo krzykliwie oczyszcza i nieznośnej dla chuchorych, chodzilyby więc o usunięcie stamtąd tyh kobiet.

Przy sposobności poruszamy raz jeszcze omawianą już niejednokrotnie na amach prasy wileńskiej kwestję wyłożenia kostki drzewnej odcinków jeździ przed szpitalami miejskimi; jedynie tam, gdzie kosztowna ta kostka może znaleźć w Wilnie słusze zastosowanie.

Obchód „święta morza” w Wilnie

WILNO. Przy udziale zgóra tysiąca zebranych w sali miejskiej otworzył akademję poseł dr. Stefan Brokowski, który witając przedstawicieli władz, i przedstawicieli wyisz i pokrócie cel akademji, zapropnował na przewodniczącego p. Edwarda Kocplia członka zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Powołany przez akłamację przewodniący zaprosił na sekretarza dra Adolfa Hirschberga, na asesorów: H. Antoniego Zachara, Karola Trentowskiego, Felicjana Rzeczyńskiego, Willelma Poplawskiego, Karola Przejalińskiego i Kazimierza Antoniewicza.

Na estradzie ustawiły się poczty sztandarowe. Odczyt na temat „Polska a Pomorza” wygłosił poseł Stefan Brokowski, który przedstawił dzieje stosunku Pomorza do Polski, scharakteryzował odwieczne polski charakter tej dzielnicy, której n z adoląca zdławiła niemczyzna, na koniec zaś oświelił znaczenie wybrzeża morskiego dla odrodzonego państwa polskiego. Poszczególne momenty przemówienia posła Brokowskiego w których deklarował uczucia obywateli polskich dla Pomorza i gotowość zasłonięcia go pierściami przed zakusami nieprzyjaciela były entuzjastycznie okłaskiwane. Skłupienu w pracę — zakończył poseł Brokowski — rozumiejąc, że w nie lejży źródło potęgi państwowej i mojej rzucać imperjalistom niemieckim, czy hajacym na nasze ziemie, krótkie, lecz kategoryczne „precz”.

Imieniem Związku Rezerwistów i h. Wojsk. przemawiał p. Wilhelm Poplawski, poczem dr. Hirschberg odczytał rezolucję i depesze, przyjęte burzliwym okłaskami przez zgromadzonych. W końcu przewodniący p. Konep wniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego, podjęty owacyjnie przez obecnych, poczem zamknął zgromadzenie. Akademia zakończyła się owacją na cześć Marszałka Piłsudskiego.

DEPESZA DO PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ I GNACEGO MOSCICKIEGO

Zebrani na Akademji w Wilnie przesyłają Ci Panie Prezydencie wyrazy hołdu i oświadczenia, że w bezpieczeństwie i rozwoju zachodnich ziem Rzeczypospolitej widzą niezbędny warunek państwowego bytu, którego obroniteli Ziemi Północno - Wscho dniej bronić są gotowi nieszczędząc najwyższych ofiar.

DEPESZA DO PANA WOJEWODY POMORSKIEGO STEFANA KIRTIKLISA

Zebrani z okazji Święta Morza Polskiego na Akademji w sali miejskiej w Wilnie zasyłają na rece Pana Wojewody dla całej ludności Pomorza i braci kuzubów pozdrowienia i wyrazy uznania za męgięta postawę wobec bezczelnych roszczeń niemieckich. Jedną odpowiedź mamy dla Niemców: od polskich wybrzeży i granic precz.

w Nowogródku

— **Wraz z całą Polską i Nowogródek** obchodzi w niedzielę 3 lipca Dzień „Święta Morza Polskiego”, łącząc to święto z protestem manifestacyjnym przeciwko proklamkom niemieckim. Uroczystości te odbyły się z inicjatywą Legionu Młodych.

Punktem kulminacyjnym uroczystości był wiec na Ryнку, w którym wzięły udział tłumy mieszkańców bez różnicy wyznań i narodowości.

Na Ryнку przemawiali: Red. Jacek Rolicki, adw. M. Kłajewski w imieniu ludności prawosławnej i p. Raczkowski w imię niu ludności żydowskiej.

Red. Rolicki wyjąłnił zebraniem znaczenie „Święta Morza Polskiego” i omówił zamachowe zamiary Niemiec w stosunku do naszych granic zachodnich, odczytując w zakończeniu następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 31 lipca 1932 r. na Ryнку — mieszkańcy nowogródka protestują przeciwko coraz częstszym zakusom niemieckim, dążącym do oderwania od Rzeczypospolitej Polskiej rdenie polskich ziem zachodnich, które dzięki sprawiedliwości dziejowej wróciły do swojej Macierzy.

Rezolucję tą przyjęto głośnie okłaskami aprobaty, poczem udano się pod mieszkanie p. Wojewody, gdzie wyłożona ze zgromadzonych delegacja, wręczyła rezolucję p. Wojewodzie w prośbą o zakomunikowanie jej rządowi. Podczas wręczenia p. Wojewodzie rezolucji orkiestra odegrała hymn narodowy, a następnie „Nie damy ziemi skąd nasz ród”.

Obchód „święta morza” w Wilnie

WILNO. Przy udziale zgóra tysiąca zebranych w sali miejskiej otworzył akademję poseł dr. Stefan Brokowski, który witając przedstawicieli władz, i przedstawicieli wyisz i pokrócie cel akademji, zapropnował na przewodniczącego p. Edwarda Kocplia członka zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Powołany przez akłamację przewodniący zaprosił na sekretarza dra Adolfa Hirschberga, na asesorów: H. Antoniego Zachara, Karola Trentowskiego, Felicjana Rzeczyńskiego, Willelma Poplawskiego, Karola Przejalińskiego i Kazimierza Antoniewicza.

Na estradzie ustawiły się poczty sztandarowe. Odczyt na temat „Polska a Pomorza” wygłosił poseł Stefan Brokowski, który przedstawił dzieje stosunku Pomorza do Polski, scharakteryzował odwieczne polski charakter tej dzielnicy, której n z adoląca zdławiła niemczyzna, na koniec zaś oświelił znaczenie wybrzeża morskiego dla odrodzonego państwa polskiego. Poszczególne momenty przemówienia posła Brokowskiego w których deklarował uczucia obywateli polskich dla Pomorza i gotowość zasłonięcia go pierściami przed zakusami nieprzyjaciela były entuzjastycznie okłaskiwane. Skłupienu w pracę — zakończył poseł Brokowski — rozumiejąc, że w nie lejży źródło potęgi państwowej i mojej rzucać imperjalistom niemieckim, czy hajacym na nasze ziemie, krótkie, lecz kategoryczne „precz”.

Imieniem Związku Rezerwistów i h. Wojsk. przemawiał p. Wilhelm Poplawski, poczem dr. Hirschberg odczytał rezolucję i depesze, przyjęte burzliwym okłaskami przez zgromadzonych. W końcu przewodniący p. Konep wniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego, podjęty owacyjnie przez obecnych, poczem zamknął zgromadzenie. Akademia zakończyła się owacją na cześć Marszałka Piłsudskiego.

DEPESZA DO PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ I GNACEGO MOSCICKIEGO

Zebrani na Akademji w Wilnie przesyłają Ci Panie Prezydencie wyrazy hołdu i oświadczenia, że w bezpieczeństwie i rozwoju zachodnich ziem Rzeczypospolitej widzą niezbędny warunek państwowego bytu, którego obroniteli Ziemi Północno - Wscho dniej bronić są gotowi nieszczędząc najwyższych ofiar.

DEPESZA DO PANA WOJEWODY POMORSKIEGO STEFANA KIRTIKLISA

Zebrani z okazji Święta Morza Polskiego na Akademji w sali miejskiej w Wilnie zasyłają na rece Pana Wojewody dla całej ludności Pomorza i braci kuzubów pozdrowienia i wyrazy uznania za męgięta postawę wobec bezczelnych roszczeń niemieckich. Jedną odpowiedź mamy dla Niemców: od polskich wybrzeży i granic precz.

w Nowogródku

— **Wraz z całą Polską i Nowogródek** obchodzi w niedzielę 3 lipca Dzień „Święta Morza Polskiego”, łącząc to święto z protestem manifestacyjnym przeciwko proklamkom niemieckim. Uroczystości te odbyły się z inicjatywą Legionu Młodych.

Punktem kulminacyjnym uroczystości był wiec na Ryнку, w którym wzięły udział tłumy mieszkańców bez różnicy wyznań i narodowości.

Na Ryнку przemawiali: Red. Jacek Rolicki, adw. M. Kłajewski w imieniu ludności prawosławnej i p. Raczkowski w imię niu ludności żydowskiej.

Red. Rolicki wyjąłnił zebraniem znaczenie „Święta Morza Polskiego” i omówił zamachowe zamiary Niemiec w stosunku do naszych granic zachodnich, odczytując w zakończeniu następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 31 lipca 1932 r. na Ryнку — mieszkańcy nowogródka protestują przeciwko coraz częstszym zakusom niemieckim, dążącym do oderwania od Rzeczypospolitej Polskiej rdenie polskich ziem zachodnich, które dzięki sprawiedliwości dziejowej wróciły do swojej Macierzy.

Rezolucję tą przyjęto głośnie okłaskami aprobaty, poczem udano się pod mieszkanie p. Wojewody, gdzie wyłożona ze zgromadzonych delegacja, wręczyła rezolucję p. Wojewodzie w prośbą o zakomunikowanie jej rządowi. Podczas wręczenia p. Wojewodzie rezolucji orkiestra odegrała hymn narodowy, a następnie „Nie damy ziemi skąd nasz ród”.

ZADANKI
we wszystkich aptekach i
składach aptecznych znanego
źródła od odcisków
PROW. A. PAKA

Od Administracji
Sprawy ogłoszeń, prenumeraty
oraz korespondencji z pow. lidzkiego i m. Lidy załatwia p. Józef Mikula
Lida, ul. Narutowicza 1 m. 3.
Tad. C.

— NIEZASŁUZONA ZEMSTA. — Za to, że brał udział w miejskiej komisji sanitarnej i zwrócił uwagę właściciela garbarni Sarneckiego na anty-sanitarny stan podwórza przed garbarnią, na którym wykopano otwartą jamę dla śmieci, brudnej wody z przetworów skór, za to, że mu wyczytał kazanie o ieterze amroliwym, napelniającym całe miasto, Sarnecki zemścił się srodze na lawniku miasta Skia la p. Glikieldzie. Bojąc się osobście zadzierać z korpułentnym lawnikiem, namówił swego sąsiada Etra Koszewnika gluchoniemego do na paści na Glikieldzie. Wynik: ciężkie uszkodzenie ciała lawnika, połamanie okuty, sękaty kij Koszewnika — i naturalnie sprawa w sądzie grodzkim.

Okrwawionemu lawnikowi w miejscowym szpitalu zrobił opatrunek lekarz rejonowy dr. Feliks Stranc.

— 1 goal decyduje o pozostaniu Kraffa w klasie „A” BPPN. — Dnia 29 lipca rb. na stadionie OK III odbył się mecz piłki nożnej, — między drużynami Kraffa i Makabi w Białym stoku.

Ze względu na wysoką stawkę tego spotkania gra przez cały czas chaotyczna i zamknięta.

Po zmianie bramek, Kraff podprowadza do bramki Makabi i niespodziewanym strzałem w lewy róg zdobywa gola.

Na tem kończy się gra, a rozpoczyna się bezładniejsza kopania, czyli tak zwana gra na „czas”.

Makabi dąży do wyrównania lecz murowa nie bramki przez Kraff uniemożliwia im to.

Sędzia odgwiżdża mecz zakończony wynikiem 1:0, na korzyść Kraffa.

Publiczności dużo. S. O.

— Mecz piłki wodnej — W niedzielę w basenie okręgowego ośrodka PW i WF rozegrał się mecz wody-polo pomiędzy drużynami „Cresovia” i wojskowego klubu wioślarskiego „Niemen” z wynikiem 2:1. na korzyść „Cresovia”.

Do przerwy „Cresovia” zdobyła 2 bramki, po przerwie jedną straciła.

— NIETYLKO NIEMEN... — Nietenko Niemen zbiera w tym roku ofiary z żyć ludzkich, mała i płytka Skidlanka znalazła również nieostrożną ofiarę w osobie piekarska Szmula Pawe lat 17, który kłapiąc się utonął trafiwszy zapewne w wir tej małej rzeczulki.

Topielec pochodził z jezior i chwilowo za mieszkiał w Skidlu.

Prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie p. inż. Karol Zuchowicz z dniem 2-go sierpnia hr. rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. — Kierownictwo Dyrekcji w zastępstwie objął naczelnik wydziału p. inż. Mieczysław Nowicki.

— Mecz piłki nożnej. Powstała na terenie Stonima drużyna piłki nożnej „Sparta” (Pocztowe PW.) idzie szybko naprzód. Ostatnio rozegrany mecz „Sparta” — „WKS. Sonim” z wynikiem 1:1, stawiła „Spartę” w redzie drużyny klasowym, mogących smiało stawiać czoło starym zespołom. Rozegrany z „Makabi” stonimską mecz, aczkolwiek nie zwyciężyła dla „Sparty”, rokuje jej w najbliższym czasie zajęcie pierwszego miejsca wśród miejscowych drużyn footballowych „Makabi” stonimską, wskutek utraty formy, kwalifikuje się do zupełnej reorganizacji. Niesympatyczna i brutalna gra „makabistów” nie przynosi im splendoru.

— Okradzenie kościoła. Dnia 29 lipca br. zakonnica SS. Niepokalank w Stonimie Wydzianka Margerite zameldowała w miejscowym komisariacie, że 2 dni temu została skradziony obrus z ołtarza w kościele przy klasztorze SS. Niepokalank w Stonimie. Dochodzenie prowadzi komisariat PP. w Stonimie.

— USZKODZENIE LINJI TELEFONICZNEJ. W nocy na 28 lipca br. na 150 km. szlaku kolejowego Stonim — Jeziorzna, został obcięty i zabrany drut (odciągaczka) od słupa telefonicznego nr. 188, którym był umocowany tenże słup do szyny żelaznej, wkopanej w ziemię. O obcięciu i zabranie drutu podejrzany jest Józef Kaszold, mieszkaniec wsi Hrynki gm. czerniejskiej, który dopuścił się tego czynu na tle zemsty w stosunku do torowego, za niedozwolenie wypasania bydła w obrębie trasy kolejowej. Dochodzenie prowadzi posterunek PP. w Koszieniewie.

— CIĘŻKIE USZKODZENIE CIAŁA. Gajowy lasów majątku Isajewicze, Urustanow Michal, mieszkaniec gajówki Zakaplice gminy Derwieniskiej, w czasie pobytu w majątku Isajewicze, został pobity przez Hermana Romana, mieszkanka tegoż majątku za to, że wypędził z lasu córkę Hermana, zbierającą jagody. Urustanow doznał ciężkiego uszkodzenia ciała w postaci przebita w dwóch miejscach głowy i zranienia lewego przedramienia. Dochodzenie prowadzi posterunek PP. w Derewnej.

— Pożar. Dnia 28 lipca br. w wsi Borowiki gm. żyrowickiej wskutek uderzenia pioruna spała się stodoła wartości 500 złotych na szkole Supruna Marka, oraz w stodole spaliło się siano wartości 300 złotych, należące do Marji Kulak. Wypadku w ludziach nie było.

Święto Morza

W dniu 31 lipca, jak zresztą w całej Polsce, obchodzono Święto Morza. Już od rana ludność spontanicznie, bez nakazu, udekorowała domy chorągiewkami państwowymi.

Święto rozpoczęło nabożeństwami we wszystkich świątyniach.

Przed godziną 11-tą w kościele parafjalnym zaczęły się zbierać organizacje społeczne, przedstawiciele wojska i władz samorządowych, a także Federacja. O godz. 11-tej ks. Karpowicz odprawił sumę, wygłaszając kazanie na temat „Dnia”.

Po sumie zorganizował się pochód do Grobu Niezanego Żołnierza. Na czele kroczyły orkiestry i organizacje ze sztan-darami.

Przed pomnikiem zgrupowało się kilka tysięcy osób.

Wiec zgałał vice-prezes Ligi Morskiej i Rzecnej p. Ryszowski, poczem przemawiali pp: Jarmolśki, Kowalski, mec. Kerzner i przedstawiciel akademików.

Wszystcy mówcy dobitnie podkreślili znaczenie morza i dobitnie stwierdzili, że wydrzeć go sobie nie damy. Szczególnie znanym była w tym kierunku mowa p. mec. Kerznera, który w imieniu ludności żydowskiej przyrzekł pojsć do ostatniej kropli krwi broniąc całości granic państwa. Nic też dziwnego, że po przemówieniach, na wniosek p. Głębika jednogłośnie przyjęto następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 31 lipca 1932 r. przed Grobem Niezanego Żołnierza mieszkańcy miasta i powiatu Baranowickiego, protestują stanowczo przeciwko wszelkim czynom i wrógom zakusom niemieckim na całość naszych granic, dążącym do odebrania nam naszych odwiecznych polskich ziem na zachodzie i ślubują, że jako strażnicy kresów wschodnich, w razie potrzeby staną na każdy wek Rzeczypospolitej, jako karni i ofiarni jej żołnierze, ramię przy ramieniu na płacówkach zachodu w obronie całości naszej Ojczyzny.

Slac pozdrowienia milionowej Rzeszy Polaków, odchyleć od Macierzy a dotychczas stojących w niewoli niemieckiej, życzymy lin otuchy i wytrwania, z wiarą, iż zły los ich wkrótce się odmieni, sprawiedliwość dziełową kierowana.

Każdego, kto wyciągnie rękę choćby po skrawek naszej ziemi Polskiej, bezwzględnie — ziemniemy!!!! — następują podpisy)

Następnie wszyscy zebrani udali się pod Starostwo, gdzie wyłoniona delegacja wręczyła p. starości rezolucję.

— Pan starosta Neugebauer z balkonu przemówił do zebranego społeczeństwa i między innymi powiedział: „Rozumiem Wasze obawy, ale jednocześnie chcę Was uspokoić, że dopokąd mamy silny rząd, który Wy popieracie, czego dowodem są ostatnie wybory, mamy silną armję, możemy być spokojni o całość Rzeczypospolitej”.

Po przemówieniu p. starosty odspiewano Rotę i ludność rozeszła się do domów, pokrzepiona na duchu słowami przedstawiciela Rządu.

— Nowy dowódca 9 DAK'u. Na miejsce pułk. Szalewicza, który został przeniesiony do Zamościa na dowódcę 96 AK., mianowany został ppik. Fiszter, który już przybył i objął dywizjon.

— BUDOWA DOMU LUDOWEGO. — Koło Młodzieży Wjejskiej w Kol. Horodyskiej wystąpiło z inicjatywą budowy domu ludowego, w tym celu zwróciło się do Okręgowego Urzędu Ziemińskiego z prośbą o sprzedaż ziem, znajdujących się w os. Szczerbinowo, na co Urząd Ziemiński wyraził zgodę, oprócz tego delegacja Koła zwróciła się do hr. Jarosława Potockiego w Krzywczynie, który na przeprowadzenie remontu zaoferował 10 m sześć. budulec.

— AWANTURA W RESTAURACJI. Ronek Jakób Szosowa 18, w stanie nietrzeźwym wszedł do restauracji Julji Szubemskiej przy ul. Piłsudskiego i bez przyczyn zaczął awanturować, rozbił bufeł i zaczął grozić rewolwerem, chcąc strzelać do właścicieli restauracji, jednak został rozbrojony przez Pożniaka Adama Sosnowa 42. Zawiezony posterunkowo odebrawł rewolwer, zaś obydwoh podchmielenych doprowadził do komisariatu.

— Działo się więc arsztowalem go? — Bo gdybym go nie arsztował, nie miałym powodu do przesłuchania po raz drugi dra Paya. Mam nadzieję, że potem będę mógł zaimponować i zadziwić mojego nerwowego przyjaciela, Józefa Pitou. Siedzi sobie w Medjolanie i depeszuje: „Załuję, ale przyjechać nie mogę do Londynu”. Niech sobie żałuje, zato ja się cieszę! Ja jego tu nie potrzebuję! Siedz sobie w Medjolanie, kotez-

ku! Obędziemy się bez siebie! „Co wspólnego być może pomiędzy morderstwem przy Keithpool-square, a Louis Lorentzem?” — mógłby ktoś zapytać. A w tem właśnie tkwi tajemnica. Wyciągnijmy na światło dzienne Louisa Lorentza, a wtedy co zostanie z doktora Paya?

Dick Remington ma swój własny plan. Ciekawa rzecz, co też on myśli robić? Myślę, że jednak nie wyprzedzi mnie. On nie może wiedzieć tego wszystkiego, co ja wiem.

Jutro zobaczymy, czy da się posunąć sprawę Louis Lorentza? Swego czasu podawano w gazetach jego rysopis, ale jakże znaleźć teraz te numery? A poza tem, mamy w archiwum raport, że znalezione go w Galicji w lesie, z przetrześniętem sercem. W Galicji był sądzony i skazany na śmierć, ale zdołał uciec. Pewnie przepuścił stróża. Nie znalazłono śladu zaginionej biżuterji. Kochany Pitou obiecał przysłać fotografie i rozmaite polityczne informacje.

Najzabawniejsze jest to, że ja nie widziałem doktora Paya. Nie byłem w sądzie podczas jego zeznań. To było zresztą posunięcie z jego strony. Brakuje teraz tylko młota, aby zabić trumny Reginalda: gwóźdź dostarczył doktor Fay. Piątek 15-go maja. Ciężki dzień. Trzeba zapisać, żeby

Od dnia 2-go do 20-go sierpnia
SPRZEDAŻ POSEJONOWA
najmniejszych materjałów na me
sile ubrania, wełny i jedwabi na
suknia
po cenach okazyjnych.
Polecamy w wiel
kim wyborze **FIPAKI** od 57 gr.
Konsygnacyjny Dom Towarowy
fabryk włókienniczych
Z. KAZASKI
Wilno, Wielka 36

RABKA Zdrojowisko
dla DZIECI
i dorosłych
SOLANKI JODO-BROMOWE, BORO-
WINA, INHALACJE, HYDROPATJA.
Ceny bardzo umiarkowane.
Wszelkich informacji udziela
KOMISJA ZDROJOWA w RABCE

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
URODĘ
kobietę konserwuje, doskonali, odświeża, usuwaja jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobowanie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10-8.
W. Z. P.

nowość sensacyjna!!!
W przeciągu 48 godzin stajesz się niepalącym za pomocą naszego wielkiego inhalatora „SANTA” w formie papierosa. Skutek zapewniony.

(prawnie zastrzeżony)
„SANTA” chroni od wszelkich chorób, przedłuża życie, daje gwarancję spędzenia długich zadowolonych lat, daje za-dowołenie moralne i fizyczne, krepki nadwzagle zdrowie.
SANTA jest wykonany estetycznie i służy-cząc może dużo lat.
Dla zaprowadzenia, oddajemy 1000 szt. po cenie reklamowej 2 zł. za sztukę.
Wysyłamy za pobraniem pocztowym wraz z broszurą i sposobem użycia.
Dom Wysyłk. „LUPKA”, skrz. poczt. 556 oddz 120

Bajki Polityczne
Aleksandra Zasztowta
Świezo ukazały się w druku.
Do nabycia: w księg. Gebethnera i Wolfa i in.

Ofiary
Bezmiernie: Komitetowi Chleb Dziecom
i. 5.
Złobek im Marji z l. 5.
Uczynione przez właściciela domu Nr. 18 przy ulicy Mała Pohulanka ustępstwo na czynszu dzieżycznym za mieszkanie w wysokości 6 zł. 67 gr. ofiaruje się na rzecz najbardziej-szych.

Radio wileńskie
WTOREK 2 SIERPNI 1932 R.
11,58 Sygnal czasu, 15,10 Progr. dzienny.
15,15 Utwory Czajkowskiego (płyty). 15,30—
Kom. meteor. 15,40 Utwory klasyczne (płyty)
16,40 Kajakiem z wody na wodę — odcz. wy-głosy J. Włodarkiewicz, 17,00 Koncert, 18,00—
„Z naszego wybrzeża” odczl. wygl: Janowski
18,20 Muz. tan. 19,15 Przeglad litewski, 19,30
Progr. na srode 19,35 Przeglad radiowy, 19,45 „Z dziejow igryszk olimpijskich” pogl
wygl. J. Wewon. 20,00 Koncert. 21,00 Ro-la krytyków — felj. wygl. W Rogowicz. 21,15
D. c. koncertu, 21,50 Kom. 22,00 Muz. tan.—
22,40 Wiad. sport. 20,50 Muz. tan.



Podaje się do wiadomości, że w majątku Lardwarowie sprzedają się
działki letniskowe
położone w miejscowości terenowo urozmaiconej pomiędzy stacją kolejową i jeziorem z przeznaczoną dla ogólnego uzytku publiczności plażą z piaszczystym dogodnym dla kąpień brzegiem.
Wiadomości udziela administracja majątku
Lardwarów
Pierwsza Wileńska Spółka
Parcelacyjna
WILNO, MICKIEWICZA 4.

Drzewo opałowe, brzozone, sosnowe i olszowe, oraz węgiel górnośląski
POLECA
SKŁAD DRZEWA
Michała hr. Tyszkiewicza
w Wilnie, ul. Tartaki 28, tel. 751.
Dostarcza również dla urzędów i instytucji.
Dla P. P. Urzędników na raty.

Lekarze
DOKTOR
Zeldowicz
chlor, skórne, wene-ryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.
DOKTOR
ZELDOWICZOWA
KOSIECE, WENE-ryczne, narządów moczowych od 12—2 i od 4—8 ul. Mickiewicza 24, tel 277.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopiętne **Wielka 21, tel. 921, od 9—11 3—7, w niedziele 9—11, W. Z. P. 23.**

Letniska
Letniska
w odległości 20 km od Wilna, w majątku nad jeziorem są do wynajęcia pokoje letniskowe z całonocnym utrzymaniem, w cenie 3 zł. od osoby. Chocimska 18 m. 1, od 5 do 6 w.

Letnisko pensjonat
rzeka, las sosnowy, — poczta i majątek. Dariuszewska stacja Smorganie, Kiernowska.

Poszukują PRACY
poszukuje posady o-chmistryni. Mam doświadczenie, świadectwa, znam się dobrze na kuchn. Trocika 11 m. 25

Letnisko pensjonat
rzeka, las sosnowy, — poczta i majątek. Dariuszewska stacja Smorganie, Kiernowska.

Poszukują PRACY
poszukuje posady o-chmistryni. Mam doświadczenie, świadectwa, znam się dobrze na kuchn. Trocika 11 m. 25

Letniska
Letniska
w odległości 20 km od Wilna, w majątku nad jeziorem są do wynajęcia pokoje letniskowe z całonocnym utrzymaniem, w cenie 3 zł. od osoby. Chocimska 18 m. 1, od 5 do 6 w.

Letnisko pensjonat
rzeka, las sosnowy, — poczta i majątek. Dariuszewska stacja Smorganie, Kiernowska.

Poszukują PRACY
poszukuje posady o-chmistryni. Mam doświadczenie, świadectwa, znam się dobrze na kuchn. Trocika 11 m. 25

Letniska
Letniska
w odległości 20 km od Wilna, w majątku nad jeziorem są do wynajęcia pokoje letniskowe z całonocnym utrzymaniem, w cenie 3 zł. od osoby. Chocimska 18 m. 1, od 5 do 6 w.

Letnisko pensjonat
rzeka, las sosnowy, — poczta i majątek. Dariuszewska stacja Smorganie, Kiernowska.

Poszukują PRACY
poszukuje posady o-chmistryni. Mam doświadczenie, świadectwa, znam się dobrze na kuchn. Trocika 11 m. 25

Letniska
Letniska
w odległości 20 km od Wilna, w majątku nad jeziorem są do wynajęcia pokoje letniskowe z całonocnym utrzymaniem, w cenie 3 zł. od osoby. Chocimska 18 m. 1, od 5 do 6 w.

Letnisko pensjonat
rzeka, las sosnowy, — poczta i majątek. Dariuszewska stacja Smorganie, Kiernowska.

DZIS W KINACH P. T. K.
TEL. 214. CENY ZNIŻONE.
sean. o g. 6, 8 i 10.15.

Dźwiękowiec
Kino „POLONJA”
Pocztowa 4.
Mary Pickford i Douglas Fairbanks w porywającej komedji p. t. **Poskromienie złończy**
wstęp od 70 gr.

Dźwiękowiec
Kino „A POLLO”
Piłkowska 26.

DZIS PREMIERA!
Pociąg samobójców
wstęp 60 groszy.
KINO „PALACE”
Orszak. 12.
Iłja Ruskaja i Macista w filmie p. t. **Współczesni Judyta i Holofernes**
wstęp 40 gr.

KINO DŹWIĘKOWE
„ŚWIATOWID”
GRODNO, Brygidzka 2.

Racjonalnie Ulokowana Gotówka
w dobie kryzysu to wkład w **KOMUNALNEJ KASIE Oszczędności Powiatu GRODZIENSKIEGO**
Wysokie oprocentowanie—całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde żądanie.

Maison de famille
avec leçons de français
14, place Carnot-Aix-Les-Bains au centre de la ville
à proximité de l'établissement thermal et des casinos en face les sources
cuisine bourgeoise — confort moderne
ouvert de mai à octobre telephone: 7-74

Uwagze pp. wynajmujących letniska, pensjonaty, pokoje i t. p.
Ogłoszenia do „SŁOWA” i do innych plam bardzo tania załatwia
Biuro Reklamowe St. Grabowskiego
ul. Garbarska 1. tel. 82.

Początek seansów o g. 6, 8, 15, 10.15
Wstęp od 45 gr.
BEBE DANIELS w świetnej komedji p. t. **Córka Zorzy**
ośniewa wdziękiem i temperamentem.

B. FARDJOHN 36
Tajemnica Keithpool-Square
ROZDZIAŁ XLI
PODEJRZENIA POLICJANTA APLBY
Dick Remington, człowiek o charakterze pogodnym i wesolym, nawet lekomyślnym, zmienił się bardzo, w ciągu tych dni. Zmienił się też, z innych powodów, policjant Aplby. Ogłoszenie o nagrodzie, obudziło w nim dawno drżące marzenia, rozpalily wyobraźnię i chciwość. Gdyby mu się udało dostać choć jedną z ogłoszonych nagród, miałby być zapewniony. Nie mówiąc już o awansie służbowym! Wzburzony temi marzeniami i możliwościami, Aplby stał się ponury, zamyślony i podejrzliwy. Zostawiając w myśli rozmaite wypadki, spotkania i uryki zdań, które zachowały się w jego pamięci, przyszedł do przekonania, że morderca Samuela Boyde nie mógł być nikt inny, jak Dick Remington. Mniej ważnym wydało mu się rozstrzygnięcie zagadnienia, czy działał on sam, czy wspólnie z Reginaldem Boyde.

Lambert kieruje poszukiwaniami! Jest to sławny detektyw, który rozwił ją już niejedną zbrodnię. Ale teraz policjant Aplby da mu nauczkę! Była to myśl nader kusząca, doprowadzała ona

biedaka do stanu, graniczącego z obłądzeniem.

Dick spotkał policjanta na jego stanowisku na Placu Umarłych, przywitał się z nim uprzejmie, policjant odpowiedział:

— Dobry wieczór.

— Ale ton jego powitania był inny, niż dotąd. Dick zauważył to, ale nie przypisywał większego znaczenia. Im wolniej pracuje myśl człowieka, tem jest on bardziej uparty i trudniej daje się przekonać. Aplby patrzył teraz nowemi oczyma na cały świat. Dick zauważył zmianę, jaka w nim zaszła, a Aplby uwierzył, że Dick jest zmieniony, bo tak musiało być zgodnie z jego podejrzeniami.

„On czuje, że ja go podejrzewam, — mówił do siebie. — Chłop boi się mnie i unika! Dlaczego? Bo sumienie ma nieczystsze i dlatego się boi! Ot, masz dowód niezbity!”

W ciągu nocy nie widział Dicka i był tem bardzo zaniepokojony. Rano przeczytał, wywieszoną na drzwiach domu Boyde'a kartkę:

„Ryszard Remington wyjechał na krótki czas z miasta. Listy adresowane do niego, uprzejmie prosi kierować do ins-

pektora Robsona.

„Zwiął! — mruknął policjant. — Pojechał sprzedać klejnoty! Dobrze, będziemy pilnować Keithpool-square. Może zapomnieli czegoś i wróci jeszcze. No, wtedy już mi się nie wymknie!”

Im dłużej Aplby rozmyślał, tem bardziej był przekonany, że głównym mordercą był Dick Remington. Postanowił więc arsztować go przy pierwszej sposobności i postawić w stan oskarżenia, jako mordercę.

ROZDZIAŁ XLII. — DZIENNIK DAWIDA LAMBERTA. CZWARTEK, 14 marca
Reginald przyjął konieczność uwiezienia spokojnie.

Jeśli sprawy pójdą tak dalej, jakbym chciał, to areszt ten będzie jednym z najzłotniejszych posunięć, jakie uczynięm w mojem życiu. Dlaczego? Ależ bo Reginald Boyde nie brał większego udziału w zbrodni, niż ja sam!

Dlatego więc aresztowałem go?

Bo gdybym go nie aresztował, nie miałym powodu do przesłuchania po raz drugi dra Paya. Mam nadzieję, że potem będę mógł zaimponować i zadziwić mojego nerwowego przyjaciela, Józefa Pitou. Siedzi sobie w Medjolanie i depeszuje: „Załuję, ale przyjechać nie mogę do Londynu”. Niech sobie żałuje, zato ja się cieszę! Ja jego tu nie potrzebuję! Siedz sobie w Medjolanie, kotez-

Stolarz podejmujący
się każdej roboty — znający granitownie swój fach, trzeźwy, uczciwy, prosi o jakiekolwiek zajęcia. Lwowska 30 m. 3, Zerkowski Rajmnd.

Czeladnik szewski,
dobry fachowiec, ze skromnem wyznaczeniem się zajęcia od zarządku, solidny, nie piłe. Żorawia 6 m. 3— Aleksandrowicz Kazi mierz

Tokarz, grantawie obeznan ze swym zawodem, zdolny fachowiec — przesyła prace. Konowski Jacy Bystrzycka 11.

Kucharka
czyli służąca do wyżywienia w domach, posiada świadectwa Adres Warszawskiej 16—7.

Właściciele kamienie
prosi o posadę dozorcy były nauczycielki (rodzina, żony) — Serej nła nada. Chcielnie, samienne i gorliwie spęd ni swe czynności. Adres w redakcji lub Zaręcie 15-12.

Reportaż zamki
dorobka klasze, tanio selidie szybkie wykwalifikowany list-sarz Brzuga Stanisław Serackiego 14 m. 17.

Poszukuję
posady ekspedientki bony lub gospodyni. Nowy Swiat, Nowo-Oszmianska 4 m. 2.

Lekarze
poszukuje posadę ekspedientki bony lub gospodyni. Nowy Swiat, Nowo-Oszmianska 4 m. 2.

Student Politechniki
Warszawskiej przygotowuje na wydz. mechanicznym i elektrycznym (prawa Nowo-Oszmianska 1—6)

Młoda nauczycielka
wyjechała na lato za b. skromnem wynagrodzeniem do dziecka od 7—10 lat. Świadectwo b. dobre, Wielka 27—3, od 11—1 godz.

Nauczycielka gimnazjum
języków niemieckiego i francuskiego przyjmie lekcje w szkole średniej prywatnej, Wiadomości Dąrowskiego 12 m. 3, od 17 do 20-tej.

Francuskiego, konie-
wersacji (specjalnie wymowa, literatura) po powrocie z Pariza udziela dyplomowana nauczycielka M. Stefanika 23 m. 9.

Sluzer - mechanik
pozostający bez pracy przyjmie posadę w skromnych warunkach — Pracowity, solidny, uczciwy. Dobry robotnik. Tokarska 6 m. 6, Zaulewicz Władysław

Cielnie, wykwalifikowany, z polecenia podziemie się pracy w swojej specjalności, tenno. Robote wykona solidnie. Tartaki 27 — Rejchimbach Józef

Stolarz meblowy
znający dobrze swój fach prosi o udzielenie mu pracy. Przyjmie również zamówienia. Wykonanie solidne. — Babkin Antoni, Smoleńska, 13

Stalująca spokojna, — służyca dzieci poszukuje pracy. Może wyjechać na wieś. — Zaułekiewicz Emilia Zaułek Bełkielemski 8.

Właściciele kamienie
prosi o posadę dozorcy były nauczycielki (rodzina, żony) — Serej nła nada. Chcielnie, samienne i gorliwie spęd ni swe czynności. Adres w redakcji lub Zaręcie 15-12.

Reportaż zamki
dorobka klasze, tanio selidie szybkie wykwalifikowany list-sarz Brzuga Stanisław Serackiego 14 m. 17.

Poszukuję
posady ekspedientki bony lub gospodyni. Nowy Swiat, Nowo-Oszmianska 4 m. 2.

Lekarze
poszukuje posadę ekspedientki bony lub gospodyni. Nowy Swiat, Nowo-Oszmianska 4 m. 2.

Student Politechniki
Warszawskiej przygotowuje na wydz. mechanicznym i elektrycznym (prawa Nowo-Oszmianska 1—6)

Młoda nauczycielka
wyjechała na lato za b. skromnem wynagrodzeniem do dziecka od 7—10 lat. Świadectwo b. dobre, Wielka 27—3, od 11—1 godz.

Nauczycielka gimnazjum
języków niemieckiego i francuskiego przyjmie lekcje w szkole średniej prywatnej, Wiadomości Dąrowskiego 12 m. 3, od 17 do 20-tej.

Francuskiego, konie-
wersacji (specjalnie wymowa, literatura) po powrocie z Pariza udziela dyplomowana nauczycielka M. Stefanika 23 m. 9.

Sluzer - mechanik
pozostający bez pracy przyjmie posadę w skromnych warunkach — Pracowity, solidny, uczciwy. Dobry robotnik. Tokarska 6 m. 6, Zaulewicz Władysław

Cielnie, wykwalifikowany, z polecenia podziemie się pracy w swojej specjalności, tenno. Robote wykona solidnie. Tartaki 27 — Rejchimbach Józef

Stolarz meblowy
znający dobrze swój fach prosi o udzielenie mu pracy. Przyjmie również zamówienia. Wykonanie solidne. — Babkin Antoni, Smoleńska, 13

Stalująca spokojna, — służyca dzieci poszukuje pracy. Może wyjechać na wieś. — Zaułekiewicz Emilia Zaułek Bełkielemski 8.

Właściciele kamienie
prosi o posadę dozorcy były nauczycielki (rodzina, żony) — Serej nła nada. Chcielnie, samienne i gorliwie spęd ni swe czynności. Adres w redakcji lub Zaręcie 15-12.

Reportaż zamki
dorobka klasze, tanio selidie szybkie wykwalifikowany list-sarz Brzuga Stanisław Serackiego 14 m. 17.

Poszukuję
posady ekspedientki bony lub gospodyni. Nowy Swiat, Nowo-Oszmianska 4 m. 2.

Lekarze
poszukuje posadę ekspedientki bony lub gospodyni. Nowy Swiat, Nowo-Oszmianska 4 m. 2.

Student Politechniki
Warszawskiej przygotowuje na wydz. mechanicznym i elektrycznym (prawa Nowo-Oszmianska 1—6)

Młoda nauczycielka
wyjechała na lato za b. skromnem wynagrodzeniem do dziecka od 7—10 lat. Świadectwo b. dobre, Wielka 27—3, od 11—1 godz.

Nauczycielka gimnazjum
języków niemieckiego i francuskiego przyjmie lekcje w szkole średniej prywatnej, Wiadomości Dąrowskiego 12 m. 3, od 17 do 20-tej.

Francuskiego, konie-
wersacji (specjalnie wymowa, literatura) po powrocie z Pariza udziela dyplomowana nauczycielka M. Stefanika 23 m. 9.

Sluzer - mechanik
pozostający bez pracy przyjmie posadę w skromnych warunkach — Pracowity, solidny, uczciwy. Dobry robotnik. Tokarska 6 m. 6, Zaulewicz Władysław

Cielnie, wykwalifikowany, z polecenia podziemie się pracy w swojej specjalności, tenno. Robote wykona solidnie. Tartaki 27 — Rejchimbach Józef

Stolarz meblowy
znający dobrze swój fach prosi o udzielenie mu pracy. Przyjmie również zamówienia. Wykonanie solidne. — Babkin Antoni, Smoleńska, 13

Stalująca spokojna, — służyca dzieci poszukuje pracy. Może wyjechać na wieś. — Zaułekiewicz Emilia Zaułek Bełkielemski 8.

Właśc